

MSZA
NASZA
ŚWIĘTA



14y

23

DO CZYTELNIKÓW

1. Książki z biblioteki Polskiej Y.M.C.A. w dzień.-
2. W razie zatrzymania książki dłużej - na równika Ogniska.-
3. W wypadku przetrzymania książki bez spró stanie dalsze wypożyczanie książek danej
4. Ze względu na ogromną wartość książki w o pieczołowite obchodzenie się z nią i czeniem.-

POLSKIEJ Y.M.C.A.
WE FRANCJI

14y

23

DO CZYTELNIKÓW

1. Książki z biblioteki Polskiej Y.M.C.A. wypożyczają się na jeden tydzień.-
2. W razie zatrzymania książki dłużej - należy ją sprolongować u Kierownika Ogniska.-
3. W wypadku przetrzymania książki bez sprolongowania, wstrzymane zostanie dalsze wypożyczanie książek danej osobie.-
4. Ze względu na ogromną wartość książki w obecnym czasie, prosimy o pieczołowite obchodzenie się z nią i chronienie jej przed zniszczeniem.-

POLSKA Y.M.C.A.
we Francji

W
POLSKIEJ Y.M.C.A.
WE FRANCJI

S Z A N U J K S I Ą Ż K Ę

Nie zaginaj jej kartek
Nie kreśl jej stron
Nie kładź otwartej książki do góry
 grzbietem
Nie kładź jej na brudnym stole
Nie czytaj przy jedzeniu
Nie szarp i nie wrywaj kartek
Nie śliń palców przy przewracaniu
 stronic

P a m i ę t a j z e :

Książka polska jest wspólnym dobrem

WSZYSTKICH POLAKÓW

niesie ona im pokrzepienie
w smutkach.

WŁASNOSC
POLSKIEJ T. M. C. A.
WE FRANCJI

WANDA ŁADZINA

NASZA MSZA ŚWIĘTA

BRACIOM TUŁACZOM

Z wydawnictw ROR

w Lyonie

1942.

Nihil obstat

Lourdes, die 1 mensis Julii a. D. 1942

SAC. A. BARANIAK

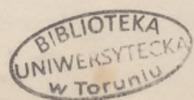
S. THEOL. et JUR. CAN. DOCTOR.

IMPRIMATUR

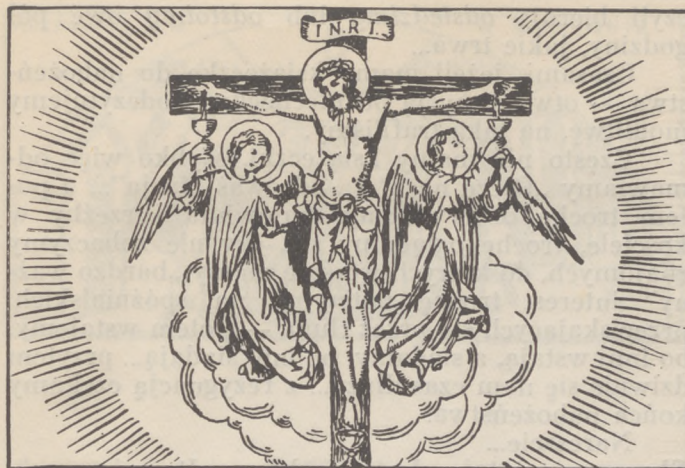
Lyon, le 17 Août 1942. — V. G. ROUCHE.

UKŁAD GRAFICZNY, ILUSTRACJE I INICJAŁY,
WEDŁUG RÓŻNYCH WZORÓW WYKONAŁ
TYSZKIEWICZ, TYPOGRAF FLORENCKI.

Odbito czcionkami „Wiarusa Polskiego“
46, rue de la Charité — Lyon.



1383248



„Krwia Twoją Chryste, obmyj mą duszę“.

ZAMIAST WSTĘPU

PRAWDZIE W OCZY



rzykazanie Boże: „Dni święte świę-
cić“ i przykazanie kościelne :
„Mszy św. w niedziele i święta
nabożnie słuchać“ — znamy wszy-
scy.

Wiemy, że obowiązkiem na-
szym jest być na całej Mszy św.
w niedziele i święta. Staramy się
wypełniać owo przykazanie, by
nie obciążać duszy ciężkim grzechem.

Do kościoła idziemy.

Wchodząc przyklękamy... ale bardzo ostrożnie,
by nie pomiać czystej sukienki, lub świeżo zapra-
sowanego ubrania i robimy jakiś kabalistyczny znak
na piersiach, który często nie przypomina nawet
znaku krzyża św. Poczem słuchamy Mszy św.,

— 3 —

WYDZIAŁ
POLSKIEJ T. M. C. A.
WE FRANCJI

czyli biernie *odsiedzimy* lub *odstoimy* owe pół godziny, jakie trwa...

Czasami, jeżeli mamy książeczkę do nabożeństwa — otwieramy ją od niechcenia i odczytujemy modlitwę, na jaką trafiliśmy.

Często nie mamy książeczki, szybko więc odmawiamy „Ojcie nasz“ i „Zdrowaś Marja”... a potem trochę obserwujemy malowidła i rzeźby w kościele, trochę oglądamy się, czy nie zobaczymy znajomych, do których właśnie mamy „bardzo ważny“ interes, trochę patrzymy na spóźnialskich, przeciskających się przez tłum, — potem wstajemy, bo inni wstają, a siadamy, bo inni siadają... przytem dziwnie się nam czas dłuży... z rezygnacją czekamy końca nabożeństwa.

Nareszcie...

Słyszemy ostatnie słowa kapłana : „Ite missa est“.

Można wyjść!...

Czyżbyśmy się znudzili?

I ze szczerością odpowiadamy: tak, trochę.

I zaraz nasuwa się myśl, dlaczego?

A odpowiedź prosta:

Dlatego, że Mszy św. nie rozumiemy. Jest ona dla nas zbiorem pewnych modlitw kapłana i ministranta, oraz pewnych ruchów i poczynań, zawsze tych samych, które dobrze znamy...

Widzieliśmy i słyszeliśmy to wszystko tyle razy, że nam spowszedniało. A choć wiemy, że od Konsekracji do Komunii Kapłańskiej jest obecny na ołtarzu sam Chrystus Pan, to i tym faktem zbytnio się nie przejmujemy...

Jednym słowem, nie bierzemy udziału we Mszy św., jesteśmy jej zupełnie obcy, nie wiemy co wspólnego może być między naszym życiem, a ołtarzem, na którym odprawia się święta Ofiara. Uważamy Mszę św. za jeden z licznych aktów pobożności, których wiele jest w Kościele Katolickim, jak: nieszpory, czterdziesto-godzinne nabożeństwo, odmawianie Różańca św., Droga Krzyżowa, odwiedzanie grobów w Wielki Piątek, nabożeństwo majowe i t. d.

A tymczasem....



ROZDZIAŁ I.

HISTORIA OFIARY



katechizmie czytamy, że „*Msza św. jest bezkrwawym przypomnieniem i odnowieniem krwawej śmierci Chrystusa Pana na krzyżu*”.

Msza św. jest więc ofiarą. Ofiara uważana była za wyraz hołdu i zależności człowieka od siły najwyższej, a wartość ofiary stanowiła cenę tego hołdu.

Oddawano, co posiadano najlepszego. Ponieważ życie w każdym stworzeniu — to najdroższa jego część, arcydzieło Boże, więc składanie ofiary z życia zwierząt stanowiących własność, było jakby złożeniem ofiary z własnego istnienia.

Zwierzęta na ofiarę wybierano wśród najpiękniejszych — najpiękniejsze.

U Rzymian przed wyprawą wojenną „*czyniono rzecz świętą*” — składano sacrificium *) — ofiarę.

U Żydów ofiara stanowiła konkretny sposób uznania Boga za najwyższego Pana.

Toteż pierwszymi dziełami sztuki, jakie budovali pierwotni ludzie, były ołtarze.

Pismo święte wspomina o ołtarzach Kaina i Abla.

A po potopie, gdy Noe opuścił arkę — przede wszystkim zbudował ołtarz, żeby złożyć Bogu ofiarę. To samo powtarza się w dalszych dziejach ludu izraelskiego. Ołtarz w ciągu tysięcy lat pozostał najważniejszym i najgodniejszym miejscem na ziemi.

Były to akty adoracji, dziękczynienia, przeproszenia i prośby. Wszystkie jednak te ofiary stanowiły tylko symbol wielkiej ofiary, którą dopełnić miał za nas Jezus Chrystus.

I kiedy Bóg natchnął Melchizedecha do złożenia ofiary chleba i wina, kiedy zażądał od Mojżesza — ofiarowania baranka wielkanocnego, przy wyjściu Żydów z Egiptu — to wtedy już zaczął ukazywać ludzkości obraz ofiary Zbawiciela we Mszy św., którą Bóg widział przed wiekami.

Wyraźna zapowiedź ofiary Nowego Testamentu znajduje się w prorocctwie Malachiasza: „*Od wschodu słońca, aż do zachodu — wielkie jest Imię Moje między narodami i na każdym miejscu poświęcają i ofiarują Imieniowi Memu ofiarę czystą*”.

Tę doskonałą, Bogu miłą ofiarę, złożył Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. I w chwili, kiedy jej dopełnił, straciły wartość wszystkie inne ofiary na świecie.

Odtąd pozostała tylko jedna jedyna, Bogu miła ofiara: Msza św. **)

*) „Sacrum facere”.

**) „O Eucharystji“ — Tihamer Toth.



ROZDZIAŁ II.

CZYM JEST MSZA ŚW. ?



Mszy św. składamy Bogu nie ofiarę kupioną za cenę złota, ale taką, której wartość jest nieskończona i godna Boga. Ofiarą tą jest sam Chrystus Pan — Zbawiciel świata, który umarł za nas na krzyżu, a którego sobie Bóg Ojciec upodobał.

I dlatego Msza św. jest najświętszą ofiarą, jaką złożyć możemy Trójcy Przenajświętszej, idzie tu bowiem o Ciało i Krew Syna Bożego.

Na kamieniu ołtarza spoczywa Baranek Boży, ofiara bez zmyły, którego krew obmyła nasze i całej ludzkości — grzechy.

Ten sam Jezus Chrystus ofiaruje każdorazowo we Mszy św. jak w ów Wielki Piątek — Bogu — swoje cierpienia i śmierć na Kalwarji za nas.

Ze śmierć Chrystusa Pana była ofiarą — *hostią* — dla odkupienia ludzkości — to dogmat naszej wiary.

Śmierć na krzyżu Zbawiciela jest punktem kulminacyjnym w dziejach świata, jest nieskończenie wielkim aktem chwały Bożej, a odnowieniem stałym tej ofiary — jest Msza św.

Pierwszym więc celem Mszy św. jest *chwała Boga*. Chrystus oddaje chwałę Trójcy Przenajświętszej, spełnia więc ofiarę adoracyjną w naszym imieniu.

Drugim celem Mszy św. jest *dziękczynienie* za dobrodziejstwa otrzymane — tak przyrodzone jak nadprzyrodzone. Ofiara *eucharystyczna* jest *dziękczynieniem* o wartości nieskończonej, boskiej.

Trzecim celem Mszy św. jest *zadosyćuczynienie* za nasze grzechy i uproszenie darowania nam kar doczesnych, na jakie zasłużyliśmy.

Zbawiciel we Mszy św. nie pokutuje za nas, lecz daje nam nieskończone zasługi ofiary krzyżowej. Jest to ofiara *zadosyćuczynienia*.

Wreszcie przez Mszę św. wyprosić możemy wszystkie łaski od Boga, bo Msza św. jest ofiarą *błagalną* i ma wartość niezmierną.

Św. Jan Chryzostom mówi, że temu, kto bierze udział we Mszy św., wszystko się uda dnia tego i że *„czego nie zdołacie uprosić podczas Mszy św. — z trudnością otrzymacie w innej chwili, ponieważ Chrystus Pan ma moc pośrednictwa z niezem porównać się nie dającą”*.

Z powyższego wynika, że podczas Mszy św. nie my składamy modlitwy i hołd płynący z serca, lecz modlimy się i cześć oddajemy Bogu, złączeni z cierpieniami, łzami i krwią Jezusa Chrystusa.

Modlitwy nasze są jakby spowite w Jego zasługi i Bóg, który z powodu naszych ułomności nie wysłuchwał nas, — przychyła się do prośb naszych

i błogosławi je przez zasługi swego Syna, ofiary miłej, która staje między Nim, a nami.

I wobec tego nasza modlitwa nabiera niebywalej wagi, godności i skuteczności.

Podobnie, jak wody małych górskich strumieni przy wiosennym topnieniu śniegu, porwane są prądem i niesione aż do morza. tak i we Mszy św. — wielka fala ofiary Chrystusa Pana spotyka naszą skromną modlitwę, zabiera ją i zanosi przed Tróję Przenajświętszą.

I wszystko, o co prosimy, spełnia się przez ów nasz związek z Jezusem.



ROZDZIAŁ III.

MSZA ŚW. W NAUCE KATOLICKIEJ



ossuet mówi: „W świecie niema nic większego, niż Jezus Chrystus, a w Jezusie Chrystusie niema nic większego, jak chwila, gdy Zbawiciel, zawoławszy wielkim głosem: „Ojczy, w ręce Twoje oddaję ducha mego” — skonał”.

Pamiętając, że posłannictwo Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa Pana na ziemi, a Msza św. — przedłużeniem Kalwarji, możemy stwier-

dzić, że niema nic wspanialszego w świecie — nad Kościół, a w Kościele nic doskonalszego nad Mszę św., a we Mszy św. nic większego, jak Konsekracja.

„Cóż może być cudowniejszego” — woła św. Tomasz — „jak ów Sakrament, w którym chleb i wino są wątlými postaciami Ciąta i Krwi Chrystu-

sowej, w ten sposób, że Zbawiciel — Bóg i Człowiek doskonały znajduje się pod postaciami kawałka chleba i cząstki wina”.

Ten cud powtarzający się codziennie na ołtarzach świata całego, jest ośrodkiem całej liturgji Kościoła katolickiego.

Istnienie Jezusa równocześnie we wszystkich Hostjach na kuli ziemskiej, jest wielkim cudem.

„Mimo, że Bóg jest wszechmocnym, nic więcej dać nie mógł” — mówi św. Augustyn.

Św. Bernard zaś przesłicznie określa miłość Jezusa Chrystusa ku nam: „Zbawiciel poniżył się aż do wzięcia na siebie ciała ludzkiego..., aż do krzyża..., aż do chleba *). Duch Betleemu i Kalwarji odnajduje się całkowicie na ołtarzu, gdzie Jezus Chrystus oddaje się Bogu, jak to uczynił w żłobku i na krzyżu”.

Dlatego też myśl Kościoła św. ześrodkowana jest na ołtarzu ofiarnym.

Ołtarz jest punktem centralnym, w którym zbiegają się wszystkie linje architektoniczne świątyni i wokoło którego zorganizowana jest cała liturgia mszalna.

Jezus oświadczając, że jest kapłanem według porządku Melchizedecha, ofiarującego chleb i wino — oddaje Bogu Ojcu Ciało i Krew swoją pod postaciami chleba i wina, a także poleca Apostołom, oraz ich następcom w kapłaństwie, składać taką samą ofiarę.

Msza św. ustanowiona w wigilję śmierci Chrystusa Pana podczas paschy *) była symbolem przejścia Jezusa Chrystusa z tego świata ku Ojcu.

I aby przypomnienie to było żywym: „wziął Zbawiciel w swe święte i czciogodne ręce chleb i wi-

*) „Usque ad carnem, usque ad crucem, usque ad panem”.

*) Ofertorium Wielkiego Piątku przypomina, że rytuał zabijania baranka wielkanocnego był ustanowiony przez Mojżesza dla przypomnienia Izraelowi — jego wyzwolenia. Obecnie poświęcenie Baranka Bożego przypomina wyzwolenie ludu chrześcijańskiego z niewoli grzechu.

no", które już od tysiąca dwustu lat lud izraelski jadł i pił przy spożyciu baranka wielkanocnego, na pamiątkę wyjścia z Egiptu do ziemi obiecanej.

Następnie przez podwójną konsekrację, Jezus zmienił istotę chleba, który jest pokarmem stałym — w Swoje Ciało, a wino — pokarm płynny — w Krew Swoją.

Na cóż innego potrzebne były te dwa różne składniki i te dwie konsekracje, bardzo odrębne, jeżeli nie na pouczenie nas, że ofiara na ołtarzu jest przedłużeniem ofiary na Kalwarji?

Bossuet pisze : „W czasie konsekracji — Ciało i Krew Chrystusa Pana są mistycznie rozdzielone, ponieważ Jezus powiedział oddzielnie : „To jest Ciało i to jest Krew moja”, co oznacza jasno, że Zbawiciel ponosząc gwałtowną śmierć — stracił wskutek zadanych ran krew, która wyłynęła z Jego Ciała”.

W takim samym stanie znajduje się Jezus na ołtarzu, pod znakami wyobrażającymi śmierć.

I trudno wątpić, aby podobna ofiara, jako zadostyczynienie za nasze przewiny, nie ulagodziła słusznemu obrażonego Majestatu Bożego, stawiając Mu przed oczy śmierć ulubionego Syna *)

Ofiara na krzyżu więc, będąc ofiarą błagalną, — odwraca własną mocą gniew Boży, lub łagodzi go.

Dlatego też słowo „pokój” wraca często na usta kapłana we Mszy św.

W dniu swego Wniebowstąpienia, Chrystus Pan rozpoczął niebiańskie Kapłaństwo, które nigdy nie ustanie. Jezus bezustannie wstawia się za nami.

„I podobnie jak arcykapłan starego zakonu wchodził do miejsca Świętego Świętych z krwią kozłów i cieląt, ofiarowanych Bogu, tak i Jezus

*) „Explication de la doctrine catholique” — Vives. XII strona 87.

Chrystus wstępuje do Tabernaculum Niebiańskiego niosąc Swoją Krew” — pisze św. Paweł.

„Jezus pragnął zanieść do Nieba blizny, którymi Ciało Jego było pokryte, aby ukazać Bogu Ojcu wartość naszego odkupienia” — mówi św. Ambroży.

A Bossuet woła : „Patrzmy jak zbliża się do Ojca Swego — ukazując Mu świeże jeszcze rany — czerwone od krwi przelanej”.

Jestto bezkrwawy Krzyż Kalwaryjski wzniesiony w niebie.

Obecnie Zbawiciel zakończył dzieło odkupienia, lecz po wieki wieków pozwala nam korzystać z nieskończonych zasług Swej wielkiej Ofiary.

I pamiętać należy, że w kulcie uwielbienia składanego Bogu w Trójcy Przenajświętszej, działalność kapłańska Jezusa trwa nadal.

A ponieważ Chrystus Pan będzie na wieki kapłanem, przeto zawsze zbawiać może tych, którzy się za Jego pośrednictwem do Boga zwracają.

Zdaniem św. Jana Chryzostoma „odprawianie Mszy św. ma tę samą wartość, co śmierć Jezusa na krzyżu w tym znaczeniu, że przydziela nam łaski zdobyte przez Zbawiciela”.

We Mszy św. Bóg przemawia do Boga.

A my tworząc jedność z Jezusem przez uczestniczenie we Mszy św. — życie nasze łączymy z Jego życiem, składamy je Bogu i znikamy w Nim, pamiętając, że nie my się modlimy, ale Chrystus Pan modli się za nas.

„Msza św.” — mówi św. Franciszek Salezy — „jest słońcem nabożeństw w Kościele katolickim, sercem pobożności, ośrodkiem i duszą religji, tajemnicą niewysłowioną, obejmującą otchłań miłosierdzia Bożego. Wszak słońce jest królem firmamentu, w którego świetle błędną wszystkie gwiazdy”.

Św. Leonard wyraża się w podobny sposób : „Wiecie, czym jest Msza św.? — Jest słońcem świata chrześcijańskiego, jest streszczeniem tego, co piękne, co dobre w Kościele Bożym”.

Jakkolwiek działanie Mszy św. jest inne, niż sakramentów świętych, które dają same ze siebie spe-

WŁASNOSC
POLSKIEJ Y. M. C. A.
WE FRANCJI

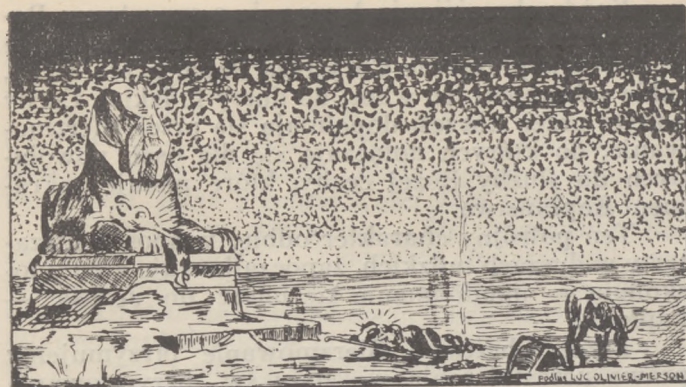
cialne łaski lub odpuszczenie grzechów, jednak nie ustępuje im w niczem.

Kościół katolicki uznał Mszę św. za tak konieczną dla życia duchowego, że polecił wiernym pod grzechem ciężkim, brać w niej udział co niedzielę i święto.

Jasną jest rzeczą, że im lepszy jest nasz nastrój duchowy, który wnosimy do wysłuchanej Mszy św., tym większa jest chwała, oddana Bogu i donioślejsze korzyści, jakie dla duszy naszej zdobywamy.

Charakterystyczną była odpowiedź Ojca św. Piusa VII tym, którzy prosili o przydzielenie odpustów dla biorących udział we Mszy św. Ojciec św. odmówił kategorycznie, twierdząc, że Msza św. zawiera tak cenne i obfite skarby łask Bożych, że wierni czerpią z nich samą bez miary i pomnażać tych łask odpustami nie potrzeba. *)

*) Liturgia — Dom Gaspar Lefebvre O.S.B.



ROZDZIAŁ IV.

NASZ UDZIAŁ W KAPŁAŃSTWIE JEZUSOWYM



by zapewnić chwałę wiekiustą Bogu i pozwolić upadłej ludzkości chwałę tę głosić w sposób doskonały, stał się Syn Boży człowiekiem i zamieszkał wśród nas.

Od chwili Wcielenia, święte człowieczeństwo Jezusa zostało namaszczone Bóstwem: „Synem moim jesteś, jam Cię dziś zrodził” mówi Zbawicielowi Ojciec Przedwieczny i natychmiast dodaje: „Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha”. *)

*) List św. Pawła do Żydów. Rozdział V. w. 5-6.

Psalm 110. w. 4. Według „Psałterza Dawidowego” — Kochanowskiego.

„Przysiągł Pan, a za Jego żal nie chodzi słowem. Tyś Melchizedechowem.

Porządkiem. Kapłan wieczny; Pan przy boku twoim. Na wieki; Pan tyrany zetrze w gniewie swoim.

Każdy chrześcijanin łącząc się z synostwem Boskim Jezusa Chrystusa przez łaskę chrztu, bierze udział w kapłaństwie Chrystusa Pana, przez cechy, jakie sakrament ten wnosi do duszy ludzkiej. Cechy nabyte przez Chrzest dopełniają się przez Bierzmowanie, do których dołączają się dla osób powołanych do służby Bożej cechy, które nadaje sakrament Kapłaństwa.

Ten potrójny charakter odbity w sposób niezarty w duszach ludzkich, zapoczątkowuje albo udoskonala — upodobnienie się nasze do Jezusa — kapłana.

Przez Chrzest i Bierzmowanie otrzymujemy prawo uczestniczenia we Mszy św., przyjmowania sakramentów i do wykonywania pewnych funkcji w Kościele. W sakramencie Kapłaństwa otrzymuje duchowieństwo moc i władzę do sprawowania i udzielania sakramentów. W ten sposób Jezus, najwyższy Kapłan, wprowadza nas w coraz doskonalszą służbę Bożą.

I dlatego mógł św. Piotr powiedzieć o chrześcijanach, że są kapłanami.

Istotnie jesteśmy kapłanami przez łączność z Jezusem przez łaskę, jesteśmy też kapłanami przez wspólne z Nim cechy.

„*Ale wy jesteście rodzajem wybranym, kapłaństwem królewskim, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swej światłości*” — pisze w swym pierwszym liście św. Piotr.

I cały Kościół jest namaszczony olejem konsekuracyjnym, ponieważ jest członkiem Kapłana i Króla Wiekuistego. My zaś, ponieważ jesteśmy „*rodzajem wybranym, kapłaństwem królewskim*”, otrzymujemy namaszczenie przy Chrzcie św., aby stać się jakby nowymi Chrystusami.

Dlatego św. Ambroży mówi : „*Wszystkie dzieci Boże są kapłanami, ponieważ przy Chrzcie otrzymują namaszczenie dające im prawo brania udziału w kapłaństwie. Hostja jaką mają ofiarowywać Bogu, jest czysto duchowa — to oni sami!*”.

Święty Augustyn pisze : „*...wszyscy katolicy są kapłanami, bo są częścią jedyne go Kapłana — Jezusa Chrystusa*”.

Św. Leon wyraża się równie stanowczo : „*przez Chrzest św. — godność kapłańska i królewska jest wspólna nam wszystkim. Radujmy się z tego wywyższenia, jakie z całym Kościołem dzielimy*”.

Wreszcie w Encyklice „*Miserentissime Redemptor*” czytamy : „*...wszyscy chrześcijanie „rodzaj wybrany, kapłaństwo królewskie” — winni brać udział w zobowiązaniach, jakie nakłada tajemnicze kapłaństwo — w zadosyćuczynieniu i ofierze... mniej więcej w taki sam sposób, jak kapłani*”.



Z Tobą, Jezu....

ROZDZIAŁ V.

MSZA ŚW. W ŻYCIU NASZYM



isaliśmy już, że wielu katolików nie docenia Mszy św., bo poprostu Jej nie rozumie, a nie rozumiejąc, nie może Jej przeżywać!

Cenimy to, co do nas należy, w co wkła-

damy czastkę nas samych.

Mszę św. pokochamy, gdy stanie się naszą Mszą, gdy Ją jako wierni namaszczeni kapłaństwem królewskim odprawiać będziemy wspólnie z księdzem przy ołtarzu, a następnie, gdy wprowadzimy nasze życie do naszej Mszy św., a naszą Mszę św. w nasze życie.

I gdy doprowadzimy do tego, że Msza św. stanowić będzie jedność z naszym życiem, wtedy dopiero strumieniami łask użyżniemy twardą glebę naszych codziennych poczynań.

Na ołtarzu odbywa się potrójna ofiara: Jezus Chrystus ofiaruje Sam Siebie, kapłan i my ofiarujemy tegoż Chrystusa, a co więcej... kapłan i wszyscy obecni ofiarują z Jezusem siebie.

Czyśmy o tem myśleli?

Czy wiedzieliśmy, że gdy katolik bierze udział we Mszy św., oddaje osobiście Bogu Ojcu — Jezusa, Jego cierpienia i śmierć.

Czy zastanawiamy się nad tym, że wraz z cierpieniami i życiem Zbawiciela, my winniśmy ofiarować Bogu własne cierpienia i własne życie?

Wiemy, że Apostołowie byli obecni podczas pierwszej na świecie Mszy św., jaką odprawił Zbawiciel podczas Ostatniej Wieczerzy.

Lecz zdziwimy się może, dowiedziawszy się, że nasz udział we Mszy św. jest bardziej czynny niż udział ówczesny Apostołów. Nie jesteśmy bowiem jedynie widzami, lecz mamy do spełnienia misję brania w Niej realnego udziału.

Na Kalwarji Jezus sam umierał.

We Mszy św., która jest odnowieniem śmierci Zbawiciela, my przy Nim jesteśmy. Ofiarować więc winniśmy Bogu przedewszystkiem Jezusa, lecz z Nim, także i nas samych, to jest nasze prace codzienne, trudności, jakie nas czekają, wysiłki, cierpienia, smutki i radości — słowem — życie całe.

Jeżeli w ten sposób pojmiemy ofiarę, którą złożyć chcemy, to z łatwością przyjdziemy do przekonania, że na tak ważną sprawę, nie wystarcza poświęcić pół godziny co tygodnia w niedzielę, lecz, że Msza św. winna wejść w nasze życie codzienne, a nasze życie we Mszę św.

I jasnymi się nam wtedy staną słowa św. Pawła w liście do Koryntjan: „Przetoć czy jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie”. (Rozdział X w. 31).

Wtedy wyraźnie zrozumiemy, że Mszy św. nie wystarczy wysłuchać, gdy Ją można odprawiać.

Nie wystarcza być statystą, gdy się jest uczestnikiem największego w dziejach świata dramatu.

Kościół potrzebuje nas.

Kościół liczy na nas.

I dlatego powtórzmy sobie słowa, jakie kapłan wymawia, rozpoczynając Mszę św.: „Wnijdę do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela młodość moją”.



„Idź i powiedz, że zmartwychwstał”

ROZDZIAŁ VI.

NASZA ROLA W CEREMONJACH MSZY ŚW.



ciągu całej Mszy św. kapłan wielokrotnie nawiązuje kontakt z nami. — Zwraca się do zebranych i otwierając ramiona mówi: „Dominus vobiscum” — „Niech Pan będzie z wami”. Na owo pozdrowienie odpowiadamy: „et cum spiritu tuo!” — co znaczy „niech Pan będzie i z tobą”.

Mówiąc przed każdą modlitwą: „Oremus” — co znaczy „módlmy się”, kapłan prosi nas o wspólną z nim modlitwę.

Wielokrotnie modlitwa kapłana przybiera for-

me dialogu z pytaniami i odpowiedziami. Ministrant zastępuje wiernych, którzy właściwie winni sami odpowiadać.

Na chwilę przed Prefacją kapłan zwraca się do zebranych z wezwaniem: „*Orate fratres*” — „*módlcie się bracia*”, poczem dodaje „*aby moja i wasza ofiara stała się przyjemną Bogu Ojcu Wszchemogącemu*”. Przez słowa te kapłan wyraźnie stwierdza, że ofiara składana na ołtarzu nie jest jego wyłączną własnością, lecz ofiarą i naszą.

Drobne datki, które wierni składają na tackę podczas Mszy św. wskazują także na wspólnotę starań naszych i duchowieństwa o utrzymanie w porządku szat liturgicznych, przedmiotów potrzebnych do odprawiania nabożeństw, a przede wszystkim Mszy św.

Wreszcie we wszystkich modlitwach odmawianych po cichu, kapłan stale zajmuje się naszym udziałem we Mszy św. Rzadko kiedy mówi „ja”, prawie zawsze „my”. Kilkakrotnie zaś wymienia nas oficjalnie. Naprzykład, na chwilę przed Konsekracją, wyciągając ręce nad kielichem, poleca Bogu „*Ofiarę Eucharystyczną, Ofiarę służby naszej i całej czeladki Twojej*”, czyli nas wiernych. Po Konsekracji mówi znów: „*ja — kapłan i Twój święty lud*”. Z tych wskaźników należy wywnioskować, że we Mszy św. nie powinno być dwóch modlitw odrębnych, kapłana i naszych, lecz że modły nasze winny połączyć się w jedno. Modlitwa wiernych powinna łączyć się z modlitwą kapłana. Serce i umysł nasz ma brać udział w wielkim akcie kapłańskim, który się na ołtarzu odbywa.

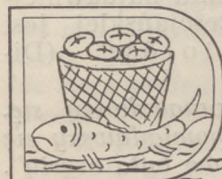
Ojciec św. Pius X usilnie zalecał, by wierni nie modlili się osobno, lecz odprawiali Mszę św. razem z kapłanem.

Na Kongresie Eucharystycznym w Rzymie w 1922 r. Ojciec św. Pius XI odprawiając o północy Mszę św. w bazylice św. Piotra, odmawiał powoli naprzemian z tłumem pielgrzymów: Dominus vobiscum, Gloria, Credo, Sanctus, Pater noster i Agnus Dei.



ROZDZIAŁ VII.

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA W PIERWSZYCH WIEKACH *)



PO GRECKU RYBA CO MA OZNACZAĆ
ΙΧΘΥΣ ΧΡΙΣΤΟΣ ΘΕΟΥ ΥΙΟΣ ΣΩΤΗΡ
A TO SIĘ TŁUMACZY
JEZUS CHRYSZTUS
SYN BOZY ZBAWICIEL

Pierwszym źródłem dla dziejów Mszy św. jest oczywiście nowy testament. W nim bowiem podstawę do nich tworzy opowiadanie o Ostatniej Wieczerzy. Liturgie chrześcijańskie dlatego się rozwinęły, że Zbawiciel zlecił nam czynić to, co Sam uczynił, na Jego pamiątkę. Z najdawniejszych tekstów Pisma św. wynika, że liturgia eucharystyczna, z której powstała obecna Msza św., była nabożeństwem, według obrzędowych przepisów synagogi i składała się z dwóch części. W pierwszej odbywało się:

Czytanie Pisma św.

*) „Dzieje Mszy św.” — ks. Władysław Hozakowski.

WŁASNOSC
POLSKIEJ Y. M. C. A.
WE FRANCJI

Nauczanie na temat tego, co było przeczytane
wygłoszone przez Biskupa.

Śpiewanie Psalmów i Hymnów.

Odmawianie modlitw.

Składanie jałmużny, w której główne miejsce
zajmowało wino i chleb, przeznaczone do Konse-
kracji.

Wyznanie wiary.

Pocałunek pokoju.

Druga część obejmowała właściwe obrzędy
eucharystyczne :

Modlitwa dziękczynienia.

Błogosławienie chleba i wina przez słowa usta-
nowienia, czyli modlitwa eucharystyczna. *)

Modlitwy wspominające śmierć Chrystusa Pana.

Wreszcie wierni spożywali konsekrowany Chleb
i Wino.

Najdawniejszą nazwą Mszy św. była nazwa:
„Łamanie chleba”. Spotykamy ją w Dzie-
jach Apostolskich. (Rozdział II w. 42—46).

Niemniej częstą była również nazwa : „Wie-
czerza Pańska”.

Poza księgami nowego testamentu najdawniej-
szym pomnikiem literatury chrześcijańskiej jest
„Nauka dwunastu Apostołów” (Di-
dache).

„W dzień zaś Pański — zgromadziwszy się,
tancie chleb i czyńcie dzięki wyśpiewawszy się
ze swych grzechów, aby wasza ofiara była czystą”.

Z tej wzmianki płyną dwa wnioski dogmatycz-
nej doniosłości : spowiedź przed komu-
nią, a dalej prawda, że Eucharystja jest ofiarą.

Co do obrzędów tej ofiary, wiemy, że spełnia-
ła się w każdą niedzielę oraz że nosiła nazwę
dziękczynienia.

Stwierdzić też można, że w pierwszym wieku
nabożeństwa odprawiały się według ścisłego po-
rządku, a ustanowienie tego porządku pochodzić
miało od samego Zbawiciela.

*) Obecna Konsekracja.

Była już więc w owych czasach pewna jedno-
litość w liturgji.

W następnych wiekach jednolitość ta wzmac-
niała się coraz potężniej.

Św. Justyn, który umarł męczeńską śmiercią
w 167 r. daje nam w swej „Apoloogji” niezmiernie
interesujące szczegóły o nabożeństwie eucha-
rystycznym. Pisze mianowicie w rozdziale 65 :

wiersz 2. „Gdy skończymy modlitwy, witamy się
wzajemnie i pozdrawiamy pocałunkiem”.

w. 3. „Wtedy chleb i kielich wina przynoszą
do przełożonego (biskupa) braci, on zaś je bie-
rze, zasyta „modły uwielbienia i chwają-
ły” do Ojca wszystkich, przez imię Syna i Ducha
św., oraz czyni dziękczynienie przez dłuższy
czas, abyśmy otrzymali te od Niego (Ojca) dobro-
dziejstwa. Skoro skończy modły i dziękczynienie,
wszystek lud obecny woła i mówi : Amen.”

w. 4. Wyraz ten Amen oznacza : „tak niechaj
będzie”.

w. 5. „Skoro potem przełożony (biskup) uczy-
nił był dzięki (dopełnił był Eucharystji)”.

w. 6. „a wszystkim lud zawołał : Amen, ci któ-
rzy u nas nazywają się diakonami, każdemu obec-
nemu dają udział w Eucharystycznym chle-
bie oraz winie i wodzie, a niosą je do tych, co nie są
obecni.”

W Rozdziale 66 :

w. 1. „A ten pokarm nazywa się u nas Eucha-
rystją. Nie każdy może mieć w niej udział, tylko
ten, który wierzy, że nasza nauka jest prawdziwa,
nadto się oczyścił przez obmycie (chrzest) na odpu-
szczenie grzechów i odrodzenie i tak żyje jak Chry-
stus uczył”.

w. 2. „Albowiem nie przyjmujemy Eucharystji ja-
ko zwykły chleb i zwykły napój. Przeciwnie ; po-
nieważ Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, stał się Cia-
łem przez Słowo Boże, a dał Ciało i Krew na nasze
zbawienie, dlatego wiemy, że pokarm, co stał się
Eucharystją przez słowo modlitwy od Niego pocho-
dzące, a naszą krew i nasze ciało żywi i syci, niczem

innym nie jest, jeno skutek przemiany, ciałem i krwią wcielonego Jezusa.”

w. 3. „Apostołowie albowiem w swych pamiętnikach spisanych, a zwanych ewangeljami, przekazali nam to, o czem sami byli pouczeni, a mianowicie, że Jezus złamawszy chleb i dzięki uczyniwszy (Jezus biorąc chleb i czyniąc zeń Eucharystję) rzekł: „To jest ciało moje”; i tak samo wzięwszy kielich i dzięki uczyniwszy, rzekł: „To jest krew moja” i dał tylko im (Apostołom) do spożycia.”

W Rozdziale 67:

w. 1. — mówi dalej św. Justyn: „My wszakże następnie (t. j. po chrzcie i po pierwszym przyjęciu Eucharystji, które bezpośrednio się z nim łączyło, zawsze wzajemnie wszystko to sobie przypominamy; ci, których stać na to, wspierają opuszczonych, a zawsze pomiędzy sobą zostają złączeni.”

w. 2. „Błogostawimy Stwórcy wszechrzeczy za wszystko, co odbieramy, przez Syna Jego Jezusa Chrystusa i przez Ducha św.”

w. 3. „A w dzień, który ma nazwę swą od słońca (dies solis — niedziela) zgromadzają się na jednym miejscu wszyscy, co żyją w miastach i na wsiach; czytają się pamiętniki apostołów albo pisma proroków jak długo czas pozwala.”

w. 4. „Wtedy, gdy czytający skończy, przełożony (biskup) daje w nauce napomnienia i zachętę na temat tych przekazanych nam, a tak przedziwnych spraw.”

w. 5. „Wtedy wszyscy razem powstajemy i zasłamy modły; a, jak mówiłem, skoro skończy się modlitwa, przynoszą chleb, oraz wino i wodę, a przełożony (biskup) zaszyła modły jako też i dziękczynienia, tak długo, jak zdoła, zaś cały lud woła i mówi: Amen; każdy zaś otrzymuje przy rozdzielaniu swój udział w Eucharystji (z tego, co stało się Eucharystją), a dla nieobecnych zabierają go diakoni.”

w. 6. „Ale zasobniejsi wierni, którzy chcą to czynić, dają, co im się podoba, każdy wedle swej woli, a co się przez składki zbierze, wręcza się przełożonemu (biskupowi); on zaś wspomaga sieroty

i wdowy i takich, którzy są w trudnym położeniu wskutek choroby, albo innej przyczyny, dalej więźniów i obcych pielgrzymów; wogóle jest on opiekunem wszystkich, którzy są w potrzebie.”

Umieściliśmy obszernie wyjątki z „Apologji” św. Justyna ze względu na niezwykle doniosłą sprawę zrozumienia ciągłości, jaka istnieje w liturgji Eucharystycznej.

Streszczając wyżej przytoczone dane, zaznaczyć należy kilka zasadniczych stwierdzeń:

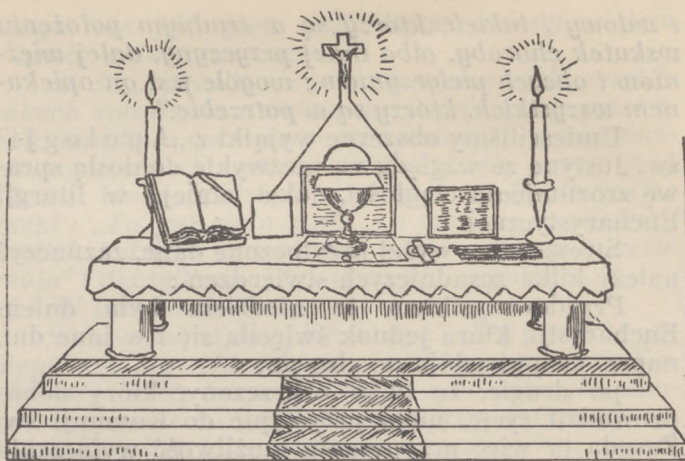
Przedewszystkiem że niedziela była dniem Eucharystji, która jednak święciła się i w inne dni, naprz. bezpośrednio po chrzcie;

po drugie, że tylko ochrzczony, który dobre prowadził życie, mógł przystąpić do Komunji św. Zasada ta więc przypuszcza możliwość wyłączenia niegodnych;

po trzecie, że Eucharystja jest znakiem i węzłem łączności pomiędzy chrześcijanami, że jest pamiętką życia i męki Chrystusowej, objawem dziękczynienia wobec Boga za wszystkie Jego dary;

wreszcie po czwarte, że jest „c i a ł e m i k r w i ą w c i e l o n e g o J e z u s a”.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w pierwszej epoce — językiem liturgicznym w Rzymie był język grecki. Po grecku mówili chrześcijanie rzymscy przynajmniej przez pierwsze dwa wieki. Dopiero w III wieku łacina wchodzi w ogólne użycie i staje się językiem potocznym, a w następstwie i językiem liturgicznym, na co nadawała się przez swą więźność w odróżnieniu od retorycznej rozwlekłości wyrażeń języka greckiego.

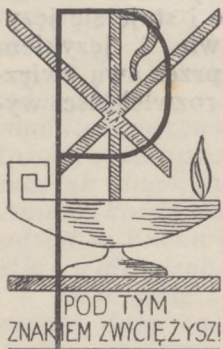


Ołtarz i przedmioty służące do Mszy św.

ROZDZIAŁ VIII.

OŁTARZ, SZATY LITURGICZNE, KOLORY ICH I PRZEDMIOTY SŁUŻĄCE DO MSZY ŚW.

SYMBOLIKA OŁTARZA



rzedewszystkiem na ołtarzu znajduje się krzyż, bez którego nie wolno odprawiać Mszy św.

Chrystus spogląda z krzyża, jakby mówił: „*Oto ofiara moja dla was, dla ciebie, a ty czy potrafisz poświęcić cośkolwiek dla mnie?*”

Drugą nieodzowną rzeczą na ołtarzu, są relikwie. Muszą one być dwojaki, a jedna przynajmniej winna pochodzić z ciała Męczennika za wiarę.

Męczennicy bowiem wprowadzili w czyn naukę

Chrystusa Pana, który ukochawszy nas — oddał za nas Swoje życie.

Męczennicy umieli wnieść się na wyżyny takiej właśnie ofiarnej miłości.

Na ołtarzu znajdują się też świece i choćby ołtarz tonął w świetle elektrycznym, dwie świece, wyobrażające ofiarną miłość Syna Bożego, muszą palić się podczas Mszy św. *)

I często na ołtarzu widzimy jeszcze kwiaty, które wnoszą ku Bogu swe kielichy i w ten sposób okazuje Mu, jak bardzo szczęśliwe się czują, że piękność swoją oddać mogą na Jego chwałę.

Życie ich krótkie jest symbolem życia ludzkiego. Trwają jeden... dwa dni... umierają. I one mówią nam: „*Zmarłyśmy na usługach Stwórcy, a ty, czyś gotów położyć za Niego życie twoje?*”

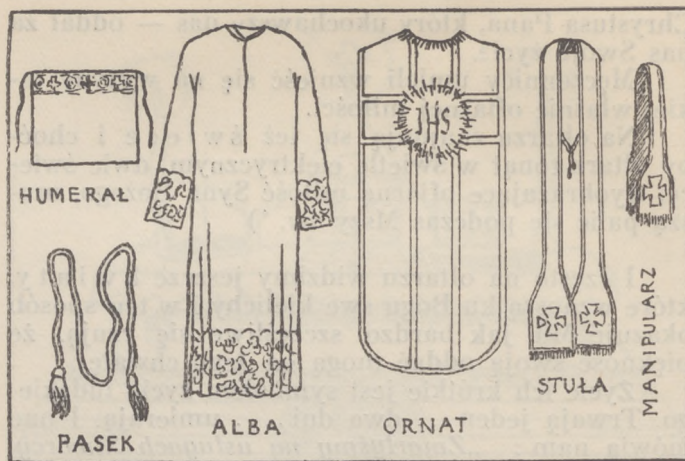
Cała symbolika ołtarza uczy nas ofiarnego, pełnego pokory życia!

Miłość pragnie miłości, ofiara szuka ofiary. To miał na myśli św. Paweł, gdy pisał do Kolosan: „*Raduję się w utrapieniach za was i dopełniam to, czego brakuje strapieniom Chrystusowym*”. (Rozdział I w. 24).

Dlatego Kościół wymaga ofiarnego życia od kapłanów, którzy codziennie odnawiają krzyżową ofiarę Chrystusa. Muszą oni wyrzec się radości życia rodzinnego, winni odmawiać długie pacierze kapłańskie, a życie ich odosobnione, nawet bez dozwolonych uciech i radości wykazuje, że ci, którzy codziennie piastują Chrystusa podczas Mszy św., muszą dla Niego ponosić ofiary. **)

*) Z powodu trudnych obecnych warunków wolno wyjątkowo odprawiać Mszę św. przy jednej świecy.

**) „O Eucharystji” — Tihamer Toth.



Szaty liturgiczne do Mszy św.

SZATY LITURGICZNE

Przywdziewanie szat liturgicznych przez kapłana mającego odprawić Mszę św., jest pełne symbolów:

Um y w a j ą c r ę c e, kapłan prosi o czystość:
*„Użyjcie Panie, siły rąkom moim, abym stał
wszystkie zmały i służył Ci w czystości duszy
i serca.”*

H u m e r a ł (kwadratowy kawał płótna, który kapłan nakłada na ramiona, zatrzymując go chwilę na głowie, krzyżuje na piersiach i wiąże tasiemkami na plecach):

„Umieść, Panie, na głowie mej przyłbicę zbawienia, abym odpierał napaści szatańskie”.

Alba jest symbolem doskonałej czystości:

„Oczyść mnie, Panie i oczyść serce moje, abym omyty we Krwi Baranka, cieszył się radością wiekiście”.

K o m z a, którą wkłada ministrant, jest skróconą alba.

P a s e k oznacza czystość kapłańską.
„Przepasz mnie, Panie, pasem czystości i zgasz we mnie ogień pożądliwości; aby mieszkała we mnie cnota powściągliwości i czystości”.

M a n i p u l a r z, niegdyś przeznaczony na ocieranie potu, obecnie pozostał symbolem pracy i obowiązku.

„Obym zastąpił Panie, przynieść Ci plon łez moich i cierpień, abym z radością mógł otrzymać nagrodę moich znojów”.

S t u ł a jest szczytną oznaką, symbolem nieśmiertelności. *„Zwróć mi Panie, szatę niewinności, którą postradałem przez upadek pierwszego rodzica; i acz niegodny zbliżam się do Twych tajemnic świętych, niech jednak zasłużę na radość wiekiście”.*

O r n a t jest godłem miłości, która czyni jarzmo Pańskie słodkim i miłym.

„Panie, któryś powiedział: „Jarzmo Moje wdzięczne jest, a brzemie Moje lekkie, spraw, abym je tak nosić umiał, abym zastąpił na łaskę Twoją. Amen.”

KOLORY SZAT LITURGICZNYCH

Od najdawniejszych wieków przywiązywano do kolorów znaczenie symboliczne.

Do IX wieku tylko biały kolor był używany jako szata liturgiczna, czasami przybrana purpurowymi lub złotymi pasmami.

Od XI wieku Kościół wprowadził pięć kolorów do szat liturgicznych, których używa do dnia dzisiejszego.

Kolor biały stanowiąc połączenie kolorów tęczy i najjaśniejszych promieni — jest symbolem *„prawdy wiekiściej”* — *„tinctura veritatis”* — mómi św. Klemens z Aleksandrii.

Toteż kolor biały przywdziewany bywa do

Mszy św. we wszystkie wielkie święta, jak Boże Narodzenie, Nowy Rok. Trzech Króli, Wielkanoc, Wszystkich Świętych, Matki Boskiej, Aniołów... Kolor biały używany jest też w święta Wyznawców, Ojców, czyli Doktorów Kościoła, oraz wszystkich tych, którzy umarli w Chrystusie, otoczeni świętością i sprawiedliwością.

Kolor czerwony upodobniony do ognia, jest symbolem gorącej i czynnej miłości Boga.

Używany jest w dzień Zesłania Ducha świętego, który jest uosobieniem Miłości Bożej i w święta Męczenników, których krwawa ofiara życia uwieńczyła ich gorącą miłość ku Bogu.

Kolor zielony oznacza odnawiające się bezustannie życie w świecie roślinnym. Jest symbolem nadziei i życia łaski.

Kolor zielony obowiązuje w niedziele od Trzech Króli do niedzieli Przedpościa (Siedmiesiątnicy) i od trzeciej niedzieli po Zielonych Świątkach do Adwentu, ponieważ te niedziele były od najdawniejszych czasów poświęcone przypomnieniu dwóch ważnych wydarzeń:

- 1) stworzenia świata,
- 2) życia łaski przez zmartwychwstanie Syna Bożego, które nastąpiło w niedzielę i przedłuża się po wieki w świętej Eucharystji.

Kolor fioletowy, jako połączenie czerwonego z czarnym został przyjęty przez Kościół jako symbol pokuty.

Pojęcie pokuty składa się z bólu jaki odczuwamy (bo symbolem cierpienia jest kolor czarny) i aktu miłości w pobudce dla której chcemy cierpieć (symbolem miłości jest kolor czerwony).

Kościół używa szat fioletowych w dniach pokuty, a więc przede wszystkim w Adwencie i Wielkim Poście.

Kolor czarny symbolizuje cierpienie.

Szaty liturgiczne koloru czarnego używane są w dniach żałoby, głównie przy Mszy św. za dusze zmarłych.

PRZEDMIOTY LITURGICZNE SŁUŻĄCE DO MSZY ŚW.

Patena — talerzyk złoty lub złoty, na którym kapłan kładzie Hostję.

Kielich — na wino i wodę.

Korporał — kwadratowy kawał płótna, na którym we Mszy św. stoi kielich i leży patena.

Ampułki — do wina i wody.

Tacka — na ampułki.

Palka — mały kwadrat płótna, zwykle obszyty koroneczką, do przykrycia kielicha.

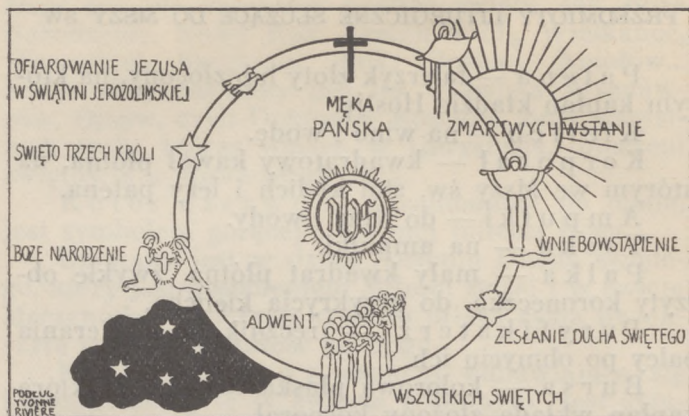
Puryfikaterz — ręcznik do obcierania palcy po obmyciu ich.

Bursa — kolorowa płaska torebka, w którą kapłan wkłada złożony korporał.

Welon — kolorowy kwadrat materiału, ozdobiony krzyżem do zasłonięcia całości kielicha. Poza tem podczas Mszy św. znajduje się na ołtarzu:

Mszał i

Tablice ze stałymi modlitwami, czyli Kanony, które odczytuje kapłan w czasie Mszy św.



Rok liturgiczny.

ROZDZIAŁ IX.

ROK LITURGICZNY *)



ok liturgiczny zaczyna się w pierwszą niedzielę Adwentu i kończy w sobotę po dwudziestej czwartej niedzieli, po Zielonych Świątkach.

Obejmuje zatem pięćdziesiąt dwie niedziele, które dzielą się na dwa okresy:

Okres Bożego Narodzenia czyli Tajemnicy Wcielenia (12 niedziel) i okres Wielkiej nocy, czyli Tajemnicy Odkupienia (40 niedz.).

Okres Bożego Narodzenia dzieli się na :

*) „Mszał Rzymski“ — O. G. Lefebvre.

a) czas Adwentowy (po łacinie *A d w e n t u s* — „przyjście” obejmuje cztery tygodnie, w ciągu których oczekujemy przyjścia Zbawiciela.

b) czas Bożego Narodzenia stawia nam przed oczy narodzenie Wcielonego Słowa.

c) czas po Trzech Królach obejmuje dwa do sześciu tygodni przypominających życie ukryte Chrystusa Pana w Nazarecie.

Następnych dziewięć tygodni stanowi przygotowanie do Wielkanocy.

Przejęciowy ten okres dzieli się na :

a) czas Siedmiesiątnicy — Przedpościa, wprowadza nas, przez trzy tygodnie w życie publiczne Jezusa Chrystusa i wraz z Wielkim Postem, który po nim następuje, podaje nam syntezę życia Zbawiciela.

b) czas Wielkiego Postu wyobraża czterdziestodniowy post Jezusa Chrystusa na pustyni i pozwala nam w nim brać udział. Opisuje nam też życie apostołskie Zbawiciela.

c) czas Męki Pańskiej obejmuje ostatnie dwa tygodnie wielkiego Postu i ukazuje nam cierpienia i mękę Zbawiciela, oraz Jego śmierć na krzyżu, wzywając nas do wyrzeczenia się grzechów naszych.

Okres Wielkanocny pozwala nam uczestniczyć w największej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. W ciągu tego czasu dusza nasza wznosi się i żyje przez następnych pięć tygodni w łączności z Jezusem, ustanawiającym Swoj Kościół i wstępującym do Nieba w dzień Wniebowstąpienia.

Zielone Świątki zamykają ten okres przez zstąpienie Ducha św. do serca naszego.

Czas po Zesłaniu Ducha św. ukazuje nam przez 24 do 28 niedziel cały plon świętości, który Duch św. i Najświętszy Sakrament wzbudzać będzie w Kościele, aż do końca świata. Dzień koń-

ca świata symbolizuje dwudziesta czwarta niedziela po Zielonych Świątkach.

Święto Wielkanocy, które jest punktem kulminacyjnym roku liturgicznego obchodzimy w najbliższą niedzielę po pełni księżyca w marcu, o ile pełnia księżyca wypadnie po 21 marca. W latach, gdy pełnia księżyca wypada przed dniem 21 marca, — bierze się w rachubę następną pełnię księżyca.

Stąd wypaść może miesięczna różnica, czyli, że Wielkanoc waha się między dniem 22 marca, a dniem 25 kwietnia.



Wykonało się...

ROZDZIAŁ X.

OBRZĘDY PRZY MSZY ŚW.



PRZYJMIJ
MODLITWĘ
MOJĄ
O PANIE

Istota ofiary Mszy św. dopełnia się w zewnętrznej formie przez kapłana, w ciągu specjalnie ustanowionych obrzędów. Msza św. składa się z dwóch zasadniczych części:

Pierwsza nazywa się Mszą katechumenów, czyli pogan przygotowujących się do przyjęcia chrztu, druga jest Mszą wiernych.

1. PRZYGOTOWANIE DO MSZY ŚW.

Zanim przejdziemy do szczegółowego zapoznania się z poszczególnymi działaniami, pamiętajmy, że chcąc godnie uczestniczyć we Mszy św., należy:

1) Odtworzyć w swej duszy tło his-

toryczne, na którym odbywał się dany wypadek z życia Jezusowego, lub tego Świętego, któremu dzień dany jest poświęcony.

Ten jest cel mszy katechumenów, złożonej z czytań listów apostołskich, Ewangelji, wyznania Wiary i t. d.

2) Ofiarować Bogu ku większej Jego chwale — odpowiednią tajemnicę z życia Zbawiciela, lub cnoty pełnione przez danego świętego. Jest to zadaniem Kanonu Mszy św.

3) Prosić Boga w najpiękniejszej Modlitwie Pańskiej i otrzymać przez zasługi i wstawienictwo Chrystusa Pana i Jego Świętych łaski, jakie oni otrzymywali za życia na ziemi. To ma być owocem Komunii św. i modlitw po Komunii św.

Jeżeli dodamy do tak wysłuchanej Mszy św. wspólne odpowiedzi wiernych podczas cichej Mszy św., a ogólny śpiew gregorjański we Mszach uroczystych, wtedy czynne uczestnictwo nasze w najświętszych tajemnicach będzie całkowite, a ducha chrześcijańskiego obficie czerpać będziemy z pierwszego niejako źródła, jak tego pragnął Ojciec św. Pius X., gdy pisał w „*Motu Proprio*” (1903): „*Modlitwa publiczna, czyli liturgia jest źródłem pierwszorzędnym i niezbędnym w rozkwicie prawdziwego ducha chrześcijańskiego*”.

Ogólnie mówiąc, najlepszym sposobem słuchania Mszy św. jest przyswajanie sobie modlitw, które odmawia kapłan. Uważać jednak należy, żeby ten sposób modlenia się nie stał się bezmyślnym tylko powtarzaniem słów; trzeba je przeto odmawiać ze starannym wnikaniem w treść myśli, wyrażonych w modlitwach mszalnych.

Tak zrozumiany udział we Mszy św. jest najlepszym przygotowaniem do Komunii św. rozwija bowiem w duszach uczucie skruchy (od Introitu do Kolekty), wiary (od Kolekty do Credo), nadziei (w Kanonie), które są nieodzowne dla owocnego przyjęcia Eucharystji.

Przechodzimy obecnie do poszczególnych części Mszy św.

2. MSZA KATECHUMENÓW

Msza św. rozpoczyna się z nakiem krzyża św. u stóp ołtarza.

Znak krzyża św. jest streszczeniem nauki Kościoła w dogmacie wiary o Trójcy Przenajświętszej.

Jest więc publicznym wyznaniem wiary każdego katolika i winien być uczyniony, za przykładem kapłana przy ołtarzu, według przepisów, z którymi zapoznaliśmy się na lekcjach katechizmu.

A są nimi: Prawą ręką dotykamy czoła, mówiąc: „w Imię Ojca”, potem piersi — „i Syna”, następnie lewego ramienia — „i Ducha” i wreszcie prawego ramienia, mówiąc „świętego”.

Poczem kończymy znak krzyża św. słowami „Amen”.

Wszelkie skróty w normalnych warunkach nie są przewidziane przez liturgję kościelną i każdy katolik, jeżeli chce zasługiwać na tę nazwę, powinien się żegnać pełnym znakiem krzyża świętego.

Jest to kwestja zasadnicza.

Msza katechumenów kończy się po Credo. Nie ma w tej części Mszy św. jeszcze mowy o ofierze.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, na tej jedynie części nabożeństwa mogli być nieochrzczeni, czyli poganie.

Po Credo byli wzywani do opuszczenia kościoła.

Na mszę katechumenów składają się modlitwy i czytania Pisma św.

Confiteor

Pierwszą modlitwą jest Confiteor, czyli „spowiadam się”. Jest to modlitwa przyznania się do win popełnionych i wyrażenia żalu za grzechy.

Kyrie elejson

Następuje modlitwa błagalna pod bardzo prostą formą



„Kyrie elejson” — „Panie zmiłuj się nad nami”. Są to jedyne we Mszy słowa greckie, które kapłan powtarza dziewięć razy.

Pierwsze trzy Kyrie elejson odnoszą się do Boga Ojca, trzy Christe elejson — do Syna Bożego, wreszcie ostatnie trzy Kyrie elejson — do Ducha św.

Aby podkreślić, że do którejkolwiek z Trzech Osób się zwracamy, mamy na myśli dwie inne, bo Trójca Przenajświętsza jest nierozłączna, wymieniamy trzykrotnie każdą z Osób Boskich.

Gloria

Po Kyrie następuje wspólny hymn chwały: „Gloria in excelsis Deo” — „Chwała na wysokości Bogu”.

Jest to przepiękna modlitwa tryumfalnej miłości i oddania; entuzjastyczne wylanie serca ludzkiego w hołdzie Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu.

Czytając tę „perłę liturgiczną” niepodobna nie odczuć całej jej poezji i wzniosłości.

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Chwalimy Cię,
błogostawimy Cię,
cześć Ci oddajemy,
wielbimy Cię,
składamy dzięki Tobie, dla wielkiej chwały Twojej.

Panie Boże, Królu niebieski, Boże Ojczy wszechmogący.

Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste, Panie, Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami,

Który gładzisz grzechy świata, przyjmuj błagania nasze,

Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami.



Boś Ty sam jeden Święty, Sam jeden Pan,
Tyś sam jeden, Najwyższy Jezu Chryste.
Z Duchem świętym, w chwale Boga Ojca.
Amen”.

Kolekta

Po Gloria odmawia kapłan Kolektę, która jest naczelną modlitwą dnia, zmieniającą się według niedziel, świąt i dni.

Lekcja i Ewangelja

Następują potem dwie najważniejsze części mszy katechumenów. Są nimi: Lekcja, czyli Epistoła — wyjątki z listów Apostolskich do wiernych, oraz Ewangelja, której urywek naznaczony na dany dzień, odczytuje kapłan.

Obie te części nazywają się też Czytaniem.

Zmieniają się one w ciągu całego roku liturgicznego i tworzą całość, pełną nauk praktycznych i bogatych treścią, które nas oświecają i wzmacniają w wierze.

Credo

Pierwszą część Mszy św. kończy Wyznanie wiary (Credo), w którym uroczystie wraz z kapłanem stwierdzamy, że wierzymy we wszystko, co Kościół do wierzenia podaje.

Dominus vobiscum

Przechodząc do części sakramentalnej, kapłan zwraca się do wiernych z pozdrowieniem „Dominus vobiscum” „Pan z wami”. To Chrystus sam nas błogosławi, pociesza nas, wzmacnia: „Pan z wami — nie bójcie się”...



Wierni odpowiadają: „*Et cum spiritu tuo*“ — „*I z duchem twoim*“, znaczy to: „*Ty bracie kapłanie miej ducha Bożego, byś powołaniu swemu wiernym został...*“

Oremus

Kapłan wzywa wiernych do modlitwy: „*Oremus — módlmy się*“.

I rozpoczyna drugą część Mszy św.

3. MSZA WIERNYCH, CZYLI WŁAŚCIWA OFIARA

Kapłan nie ruszał dotąd kielicha, nakrytego wraz z pateną — welonem, na którym leży bursa.

Obecnie Msza św. rozwijać się będzie według wzoru, pozostawionego przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy.

Cóż uczynił wówczas Jezus?

„*W wigilję dnia, w którym miał umrzeć, wziął Jezus chleb, błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie — to jest Ciało Moje”. A wziąwszy kielich, dzięki czynił i dał im, mówiąc: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest Krew Moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów To czyńcie na pamiątkę moją”.*“

Chrystus Pan dokonał ofiary Eucharystycznej w trzech ruchach.

Po *pierwsze*. Jezus wziął chleb, potem Jezus wziął wino.

Po *drugie*. Ten chleb i to wino zmienił mocą wszechwładnych słów w Ciało i Krew Swoją.

Po *trzecie*. Ciało i Krew Swoją podał Jezus apostołom, rozdzielając między nich i mówiąc: „*bierzcie i jedzcie; bierzcie i pijcie*“.

Tym trzem poczynaniem Chrystusa Pana odpowiadają trzy części Mszy wiernych, którymi są:

Ofertorium — Ofiarowanie,

Consecratio — Przeistoczenie czyli Konsekracja,

Communio — Komunia.

W ten sposób od Ofiarowania, Msza św. jest żywym odtworzeniem poczyznań Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy.

Oto trzy akty tego prześwietłego dramatu.

I. OFIAROWANIE

Podczas Ostatniej Wieczerzy miał Jezus przed sobą na stole, między innymi potrawami, chleb i wino. Nie powiedziano, że niczego nie dotykając, Jezus pochylił się nad całością owego chleba i owego wina i wymówił słowa konsekracji. Przeciwnie, Ewangelje wyraźnie zaznaczają, że zanim Jezus wypowiedział wszechmocne słowa przeistoczenia, uczynił ruch znamienny, — ruch wzięcia w posiadanie.

W swe ręce święte wziął nie całość, lecz część chleba i wina. Resztę zostawił, jako zwykły pokarm.

Ową część wyłączył.

Poczem wznosząc oczy ku Niebu, ku Ojcu Wszechmogącemu, niósł ten dar Mu na spotkanie, oddał Mu go i poświęcał, zanim stanie się własnym Ciałem i własną Krwią Jego — Syna Bożego, — na odkupienie świata.

Wszystkie te odcienia odnajdujemy we Mszy św.

Ofiarowanie

Patrzmy, co czyni kapłan. Naprzód bierze Hostję na patenie, wznosi oczy ku Niebu i prosi Boga o przyjęcie tego chleba, jako ofiary miłej.

Następnie przygotowuje kielich. Wlewa do kielicha trochę wina, potem kilka kropel wody. Nad wodą czyni znak krzyża św.



Wino oznacza Jezusa, woda — nas. Owe krople wody ginące w winie wyrażają wolę wiernych stanowienia całości nierozdzielnej z ofiarą Eucharystyczną, czyli z Jezusem Chrystusem.

Następuje ofiarowanie kielicha. Ofiarowanie to jest wzięciem w posiadanie przez kapłana chleba i wina i przedstawienie ich Bogu, oraz prośba o przyjęcie owych pierwiastków, z których powstanie Ciało i Krew Zbawiciela.



Podobnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wierni przynosili dary wina i chleba i składali je na ofiarę, jako symbol łączności z Jezusem, tak i my podczas ofiarowania winniśmy złożyć nasze dary.

Składamy obok chleba i wina to, czym jesteśmy, co posiadamy i co czynimy — jednym słowem życie nasze.

W ten sposób czynnie uczestniczyć będziemy w Ofiarowaniu.

Po dopełnieniu ofiarowania chleba i wina, kapłan stawia patenę i kielich na korporale i sam siebie ofiarowuje, mówiąc: „*W duchu pokory i z sercem skruszonym, przyjmij nas Panie i tak niechaj się dopełni ofiara nasza w obecności Twojej, aby stała się przyjemna Tobie, Panie Boże*”.

Kapłan mówi „*n a s z a*”, a nie „*m o j a*”, przemawia więc i w naszym imieniu.

L a v a b o

Następuje „*L a v a b o*” — umycie rąk. Ceremonia ta wykazuje uszanowanie dla Ciała Jezusowego, którego będzie się kapłan dotykał po Konsekracji. Święty Augustyn mówi: „*Ta woda, która zwilża końce palców naszych, zmywa resztki z naszych*”.



Jest to forma aktu skruchy. Ofiarowanie kończy się modlitwą do Trójcy świętej o przyjęcie darów, jakie składamy. W modlitwie tej słyszą wierni ostatnie słowa kapłana, wypowiedziane głośno: „*...per omnia saecula saeculorum*” — „*na wieki wieków*”, na co odpowiadają: „*Amen*” — *niech się tak stanie*”. Oznacza to łączenie się z modlitwą kapłana i błaganie, by Bóg raczył jego modlitwę, jako naszą, uznać.

O r a t e f r a t r e s

Kapłan odwraca się od ołtarza, mówiąc: „*Orate fratres*” — „*módlcie się bracia*” — a po odpowiedzi ministranta, kończy modlitwę słowem: „*A men*”.

II. KONSEKRACJA

Cała ta część Mszy św. wypełniona jest wielką modlitwą Eucharystyczną i odpowiada chwili składania dziękczynienia przez Zbawiciela podczas Ostatniej Wieczerzy.

Przypomina również wypowiedzenie przez Chrystusa Pana słów Przeistoczenia, czyli Konsekracji, które zamieniły chleb i wino — w Ciało i Krew Jezusową.

To też słowa te królują nad całą modlitwą Eucharystyczną.

Modlitwa ta rozpoczyna się hymnem wdzięczności, który staje się w swym punkcie kulminacyjnym — wykonaniem polecenia Chrystusa Pana: „*To czyńcie na pamiątkę moją*”.

S u r s u m c o r d a

„*W górę serca*” — woła kapłan.

„*Habemus ad Dominum*” — „*Mamy wzniezione ku Panu*” — odpowiadają wierni.

„*Gratias agamus Domino Deo nostro*” — mówi dalej kapłan, co znaczy: „*Czyńmy dzięki Panu Bogu naszemu*”. „*Dignum et justum est*”. — „*Go-*

dną i sprawiedliwą jest rzeczą” — brzmi odpowiedź wiernych, którzy łączą się w modlitwie tej z kapłanem.

Prefacja

W owej chwili kapłan, jako czynił Zbawiciel, składa dzięki Ojcu Przedwiecznemu i powtarzając ostatnią odpowiedź wiernych — odmawia lub odśpiewuje Prefację. „*Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie wszędzie i zawsze dzięki czynili, Panie Święty, Ojcze wszechmogący, Wieczny Boże. Przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego Twój Majestat wielbią Aniołowie, oddają pokłon Panowania, drżą Mocarstwa, a Niebiosa i Mocy niebieskie, oraz błogostawieni Serafini spotem z radością wychwalają. Z którymi, aby i nasze głosy były połączone rozkaż Panie — usilnie Cię prosimy w pokornym wyznaniu, wołając :*

Sanctus

„*Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zaków. Pełne są Niebiosa i ziemia chwały Twojej *)*. Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogostawiony, który idzie w Imię Pańskie, Hosanna na wysokościach **).

Wspaniała ta modlitwa jest odpowiednikiem hymnu „Gloria in Excelsis“.

W formie powyżej podanej odmawia ją kapłan w święta zwyczajne.

W większe uroczystości między pierwszą część Prefacji, a drugą rozpoczynającą się od słów: „*Przez którego Twój Majestat i t. d.*” wprowadza Kościół krótkie rozwinięcie tajemnicy danego święta.

Podajemy przepiękne te wstawki do Prefacji na cały rok liturgiczny. Obejmują one najświętsze i najważniejsze tajemnice naszej Wiary św.

*) Izajasz R. 6. w. 3.

***) Św. Mateusz. Roz. 21 w. 9.

Prefacja na uroczystość Trójcy Przenajświętszej

„*Który z Jednorodzonym Synem Swoim i Duchem świętym, jednym jesteś Bogiem, jednym jesteś Panem; nie jednością osoby, lecz jedną istnością (całej) Trójcy. Co tedy z Objawienia Twego o chwale Twojej wierzymy, toż samo o Synu Twoim i Duchu świętym bez żadnej różnicy utrzymujemy. Tak, że w wyznawaniu prawdziwego i wiekuistego Bóstwa w osobach właściwie Im przymioty, w Istocie jedność, a w Majestacie wielbimy równość“.*

Prefacja na Boże Narodzenie:

„*Albowiem przez tajemnicę Wcielonego Słowa, nowe światło jasności Twojej zabłyśło oczom duszy naszej: abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci, przez Niego ku miłości rzeczy niewidzialnych porwani zostali“.*

Prefacja na święto Trzech Króli:

„*Albowiem kiedy Jednorodzony Syn Twój w śmiertelnej postaci naszej się ukazał, nowym światłem nieśmiertelności swojej, życie nam przywrócił“.*

Prefacja na czas Męki Pańskiej:

„*Któryś zbawienie rodzaju ludzkiego w drzewie Krzyża położył: aby, skąd śmierć początek wzięła, życie wytrysnęło i aby ten, który przez drzewo zwyciężył *), przez drzewo też był zwyciężony przez Chrystusa Pana naszego“.*

Prefacja na czas Wielkiej Nocy:

„*On bowiem, prawdziwym jest Barankiem, który zgladził grzechy świata, który śmierć naszą umierając, zwyciężył, a zmartwychwstając życie nam przywrócił“.*

Prefacja na Wniebowstąpienie:

„*Który po zmartwychwstaniu swoim wszystkim zgromadzonym uczniom się ukazał i w oczach*

*) Szatan w raju.

ich wzniosł się do Nieba, aby dać nam uczestnictwo w Bóstwie Swoim”.

Prefacja na Zielone Świątki :

„Który wstąpiwszy ponad wszystkie Niebiosy i siedząc na prawicy Ojca, obiecanego Ducha świętego (w dniu dzisiejszym) na synów przybranych zesać raczył.

Prefacja na uroczystość Chrystusa Króla *)

„Który jednorodzonego Syna Swego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Wiecznego Kapłana i Króla wszechświata, olejkami wesela namaściłeś, ażeby składając siebie samego na ołtarzu krzyża, jako ofiarę niepokalaną i zapokojną, dopełnił tajemnicy odkupienia rodzaju ludzkiego i aby poddawszy wszystkie stworzenia swemu panowaniu, przekazał Twemu niezmiernemu Majestatowi ono królestwo wieczne i powszechne: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”.

Prefacja na uroczystość Serca Jezusowego **)

„Który chciałeś, by włócznia żołnierza przebiła Jednorodzonego Syna Twego wiszącego na Krzyżu, iżby Jego otwarte Serce — ten przybytek Boskiej hojności wylało na nas potoki zmiłowania i łaski i aby to Serce, które nigdy nie przestało płonąć miłością ku nam, stało się dla pobożnych bezpieczną przystanią, a dla pokutujących — miejscem ucieczki i zbawienia”.

Kanon

Po Sanctus następuje Kanon. Jest to wyraz grecki, który oznacza „regułę”.

*) Prefacja ta została wprowadzona w skład urzędowy mszału przez Ojca św. Piusa XI. w 1927 r.

**) Prefacja ta została wprowadzona w skład urzędowy mszału przez Ojca św. Piusa XI. w 1929 r.

Ta część Mszy św. została ustalona przez św. Grzegorza, Papieża, który panował od 590 do 604 r.

Od owej chwili nikt z papieży nie dodał nic, ani nie zmienił w Kanonie.

Kapłan naprzód modli się za Kościół, za Ojca św., za Biskupa Djecezji, potem za wiernych. Z kolei przechodzi do intencji specjalnych. Modli się za bliskich sobie, potem za tych, którzy powierzyli mu swoje intencje i dla których odprawia Mszę św. *) w zjednoczeniu z Matką Boską. Apostołami i Męczennikami.

A my w owej chwili, winniśmy sercem całym przyłączyć się do owych prób.

Módlmy się za siebie samych, módlmy się byśmy dobrze wykonać mogli to, co mamy najważniejszego do spełnienia w najbliższym okresie życia, prosimy o siły do opierania się pokusom wszelkiego rodzaju, prosimy o łaskę wytrwania w dobrem i o zrozumienie coraz lepsze ideału Chrystusowego!

Módlmy się za rodziny nasze, za przyjaciół, dobroczyńców, a również za cierpiących, nieszczęśliwych, chorych, opuszczonych.

Módlmy się za Ojczyznę, za Jej chwalebny przyszłość, za współbraci, którzy dla Jej wielkości pracują i pracować będą.

Błagajmy Boga, by zapanowała w Polsce żywa wiara ojców naszych, byśmy wszyscy złączeni miłością braterską służyć Jej mogli pełną poświęcenia pracą, by Ojczyzna nasza „Semper fidelis” — „zawsze wierna”, powołana została na nowo do odegrania roli przedmurza chrześcijaństwa i przedmurza cywilizacji zachodnio-europejskiej, dla szczęścia całej ludzkości.

*) Pragnąc mieć odprawioną Mszę św. w specjalnej intencji, naprz. za osobę chorą, dla uproszenia pewnej łaski, za zmarłych itp., należy przedłożyć kapłanowi ową intencję, umówić się, co do dnia, w którym Msza św. odprawiona będzie i złożyć pewną ofiarę pieniężną, która obecnie dla uproszczenia zastępuje ofiarę w naturze, składane w dawnych czasach.



Kapłan trzyma teraz ręce nad kielichem i hostją i mówi: „Ofiarę tę racz, prosimy Cię Panie Boże pobłogosławić, przyjąć, potwierdzić i za przyjemną Sobie uznać: aby nam stała się Ciałem i Krwią Najukochańszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

Konsekracja

Zbliża się majestatyczna chwila przeistoczenia.

Cały Kościół winna ogarnąć cisza! Ustać muszą wszelkie szmery, organy przestają grać, ucicha pieśń.

Ta modlitwa niemej ciszy jest najwspanialszą modlitwą.

W owej chwili czujemy, że dzieje się coś niezmiernie, czego żaden ludzki język oddać nie może!

Oto schodzi na ołtarz Chrystus Pan, ten Sam, który ofiarował się Bogu Ojcu za nas, braci Swoich na Kalwarji.

Schodzi z Ciałem i Krwią, ze smutkiem Serca, męką, agonją i śmiercią, ofiaruje za nas Swe straszliwe cierpienia i przeżyte okrucieństwa, jakich był przedmiotem!

I to nie dlatego, że musiał, lecz że chciał, aby nieskończona wartość Jego Męki odkupiła olbrzymie cierpienia ludzkie, ginące bez celu!

Jezus znajdować się będzie na ołtarzu, jak ongiś na krzyżu, jednak już nie, aby cierpieć i umrzeć, lecz, aby ofiarować Swoją mękę i śmierć, jak na Kalwarji, jako zadosyćuczynienie za grzechy przez nas popełnione.

I pamiętajmy, że we Mszy św., w której bierzemy udział, Chrystus przychodzi specjalnie dla każdego z nas! Jakże Go przyjąć mamy? Czyż do wielkiej ofiary Chrystusowej nie zechcemy dorzucić ofiary naszego, tak bardzo przyziemnego życia i wzniesić je na wyższy poziom świętości?

Podniesienie

Kapłan wymawia słowa: „Który w przeddzień Swojej męki, wziął chleb w święte i czcigodne swe ręce, a podniósłszy oczy ku Niebu, do Ciebie, Boga Ojca swego Wszehmogącego, Tobie czyniąc dzięki, błogosławił, tamał i rozdawał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i pożywajcie z tego wszyscy: „To jest bowiem Ciało Moje.



Kapłan przyklęka, podnosi Hostję św. i znów przyklęka.

Ukorzmy się przed Majestatem Bożym, powtarzając wraz ze św. Tomaszem, Apostołem: „P a n m ó j i B ó g m ó j !”



Następnie kapłan konsekruje wino, mówiąc: „Podobnie, gdy było po wieczerzy, biorąc i ten przeczny Kielich w święte i czcigodne ręce swoje, znów czyniąc Tobie dzięki, błogosławił i dał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. Ten jest bowiem Kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza (tajemnica wiary), która za was i za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów”. To ile razy czynić będziecie, czyńcie na pamiątkę moją”.

Po tych słowach kapłan przyklęka, podnosi kielich i znowu przyklęka.

Od tej chwili, aż do Komunii kapłańskiej, znajduje się na ołtarzu Chrystus cały, żywy (bo umierać nie może *), lecz równocześnie leży tam jako

*) Z listu św. Pawła do Rzymian. Roz. VI. w. 9. „Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć Mu więcej panować nie będzie”.

ofiara, jaką sam składa Ojcu Przedwiecznemu ze Swym Bóstwem i Człowieczeństwem w takim samym stanie, w jakim umierał na krzyżu.

Posiadamy Jezusa pod znakami śmierci, w zupełnym unicestwieniu, nie mogącego bronić się przeciwko ewentualnej profanacji.

Jako Boga uczcijmy Jezusa całą siłą miłującego serca, a jako ofiarę — złożmy Go Majestatowi Boskiemu.

W tajemniczej chwili Konsekracji wszyscy, składając nas samych z Jezusem Bogu Ojcu, umieramy z Nim, ale nie, aby pozostać martwymi, lecz, aby powstać do nowego życia, według słów św. Jana: „*My wiemy, że zostaliśmy przeniesieni ze śmierci do życia*”.

Kapłan podczas Przeistoczenia, zastępuje Jezusa Chrystusa całkowicie, bo wymawia słowa Konsekracji w pierwszej osobie: „to jest Ciało moje, to jest Krew moja”

Modlitwy ofiarne

Obecnie z rozkrzyżowanymi ramionami kapłan ofiaruje Jezusa Bogu Ojcu w następujących słowach: „*Przeżoż pamiętni, Panie, my stądzę Twój, jakoteż i lud Twój święty, na tegoż Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, tak błogostawioną Mękę, jak Zmartwychwstanie i chwalebne Wniebowstąpienie, ofiarujemy Boskiemu Majestatowi Twojemu z darów i hojności Twojej Ofiarę czystą, Ofiarę świętą, Ofiarę niepokalaną, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiecznego zbawienia. Na dary te racz wejrzeć łaskawym i pogodnym obliczem i tak je mile przyjąć, jakoś raczył przyjąć dary sprawiedliwego Abła, i ofiarę patriarchy, naszego, Abrahama i tę, którą Ci ofiarował najwyższy Twój Kapłan, Melchizedech, Ofiarę świętą, Hostję niepokalaną.*”

A jeżeli Pan Bóg przyjmował ofiary starego zakonu, które były figurą ofiary Jezusa, to o ileż chętniej przyjmie ofiarę odnawiającą śmierć tegoż Jezusa na krzyżu!

Kapłan pochylony nad Hostją św. odmawia drugą modlitwę ofiarną:

„*Pokornie prosimy Cię, Boże Wszchemogący, rozkaż, aby ta Ofiara, przez ręce świętego Anioła Twojego zanieśiona została na Twój ołtarz Najwyższy, przed Oblicze Boskiego Majestatu Twego, abyśmy wszyscy, którzy z tego ołtarza przyjmujemy Najświętsze Ciało i Krew Syna Twego, napelnieni byli wszelkim błogostawieństwem niebieskim i łaską. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.*”

I my w tej chwili ofiarujemy Bogu naszą wolę służenia Mu przez sumiennie wykonywaną naszą pracę zawodową, która choćby była najbardziej powszednia i zwykła, ma składać hołd czci i uwielbienia Bogu.

Modlitwa za zmarłych

Kapłan przerywa na chwilę Kanon i modli się za zmarłych.

Wiemy, że w owej chwili łaski miłosierdzia spływają na dusze w czyscu cierpiące.

Do wspomnienia o braciach naszych, którzy poprzedzili nas na tamten świat, dołączmy serdeczną myśl o tych, którzy w tej wojnie zginęli, broniąc Ojczyzny i Jej honoru!

Modlitwa za nas samych

Pomódlmy się za nas samych, którzy prędeż, czy później przejdziemy do wieczności.

Tę myśl wyraża ostatnia część modlitwy Eucharystycznej, rozpoczynającej się od słów: „*Nobis quoque peccatoribus*”.

„*Nam też grzesznym sługom Twoim w wielkości miłosierdzia Twego nadzieję pokładającym, racz dać jakąkolwiek cząsteczkę i wspólność ze świętymi apostołami Twoimi i Męczennikami i ze wszystkimi Świętymi Twoimi, w towarzystwo których racz nas policzyć, prosimy Cię nie tak ze względu na zasługi nasze, jak na to, że jesteś dawcą odpuszczenia. Przez Chrystusa Pana naszego...*”

Małe podniesienia



Kapłan biorąc w ręce Hostję św. i trzymając Ją ponad Kielichem odtwarza chwilę śmierci Chrystusa Pana na krzyżu, gdy ciało Jego zawieszono było ponad własną krwią, która z ran wypłynęła na ziemię.

Aby nam o tem przypomnieć, czyni kapłan znaki krzyża św. Hostją i mówi: „Przez Niego, z Nim i w Nim bądź Tobie, Bogu Wszechmogącemu w jedności Ducha świętego wszelka cześć i chwala przez wszystkie wieki wieków”.

Przy słowach: „wszelka cześć i chwala”, podnosi równocześnie Hostję św. i Kielich, jak gdyby niósł przed tron Boży cześć i chwałę, które podczas Mszy św. wznoszą się z ołtarza ku Niebu.

Jestto tak zwane małe Podniesienie.

Poczem kapłan przyklęka i głośno kończy modlitwę słowami: „Per omnia saecula saeculorum” — „przez wszystkie wieki” — na co wierni odpowiadają: „Amen” — „niech się tak stanie”, dla zaznaczenia jeszcze raz jedności z modłami kapłana.

KOMUNJA ŚW.

Trzecią część Mszy św. rozpoczyna modlitwa Pańska Pater noster, którą odmawia kapłan wpatrzony w leżącego na ołtarzu Zbawiciela. Poprzedzona jest pięknym wstępem: „Proeceptis salutaribus moniti” — „Rozkazami zbawiennymi upomnieni i Boską ustawą pouczeni, odważamy się mówić: „O j c z e n a s z” itd. Ileż serdecznych myśli wywołuje w nas ta modlitwa, której nauczył nas sam Chrystus Pan. Kościół przez wieki strzegł tekstu tej modlitwy jako cennego skarbu. Katechumeni naprzykład uczyli się modlitwy Pańskiej dopiero przed samym chrztem.

Zwracając się do Wszechmocnego Pana na Nie-

bie i ziemi, jako do Ojca, czynimy to na wyraźne polecenie Jezusa.

I właśnie na chwilę przed Komunją św., owym Boskim pokarmem, do którego tęskni serce nasze, odmawiamy:

„O j c z e n a s z”

W modlitwie tej prosimy między innymi o chleb codzienny, materialny, dla utrzymania sprawności ciała naszego, lecz równocześnie prosimy o chleb niematerialny, eucharystyczny, który utrzymuje życie duchowe.

Ł a m a n i e H o s t j i

Obecnie następuje ł a m a n i e H o s t j i, które przypomina łamanie chleba, jakiego dokonał Zbawiciel.

Kapłan łamie Hostję św. na dwie części, a z jednej z nich oddziela kawałek, który wpuszcza do świętej krwi w kielichu, mówiąc: „Pokoń Pana niech zawsze będzie z wami”.

Zmieszanie owo oznacza chwalebne Zmartwychwstanie Pańskie, gdy dusza Chrystusa połączyła się z Jego Ciałem spoczywającym w grobie.

Agnus Dei

Zaraz potem kapłan przyklęka i donośnym głosem powtarza trzykrotnie słowa św. Jana Chrzciciela, wskazującego na Jezusa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”.

Ową misję św. Jana my wierni winniśmy przejąć. My na Jezusa wskazujemy, gdy bijąc się w pierś, powtarzamy: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmituj się nad nami!” Za trzecim razem wzywamy zmiłowania Chrystusowego nad ginącym światem, wołając: „obdarz nas pokojem”.

Ale gdzież szukać pokoju? Jakże nam się on odległym wydaje!

Gdybyśmy mogli, czegośmy nie uczynili, by

ów upragniony pokój przywrócić światu? Wydaje nam się, że wszystko!

A przecież spoczywa niedaleko nas ów Prześwięty Dawca Pokoju, który powiedział: „*Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie tak, jak daje świat, ja wam daję; niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka*”. *) Dlaczego więc nie korzystamy z pokoju, ofiarowanego nam przez Jego Jedyne-go Dawcę? Czemu lękamy się? Czybyśmy nie rozumieli, że jedynie przy Jezusie go znajdziemy!

Z wzbranym wdzięcznością sercem zwróćmy się do Chrystusa Pana o pokój duszy naszej, pokój sumienia naszego. Prośmy o sprawiedliwy pokój między narodami, o pokój w świecie! I da nam go!

Komunja kapłańska

Kapłan odmawia teraz modlitwy przed Komunją św. Jest ich trzy. W *pierwszej* prosi o pokój, w *drugiej* o uświęcenie dla dusz ludzkich, w *trzeciej* o łaskę Bożą.

Poczem przyklęka, bierze w rękę Hostję św. i mówi: „*Chleb niebieski wezmę i Imienia Pańskiego wzywać będę*”. Następnie powtarza trzykrotnie słowa setnika z Ewangelji: „*Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego, ale rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja*”, poczem czyniąc znak krzyża Hostją, mówi: „*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny Amen*” i spożywa Hostję św.

Po spożyciu Ciała Jezusowego, składa kapłan dziękczynienie słowami Psalmu 116 w. 4: „*Cóż oddam Panu za wszystko, czego mi udzielił? Kielich zbawienia wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę*”, oraz Psalmu 18 w. 4: „*Wychwalając wzywać*

*) Św. Jan. Rozdział 14. w. 27.

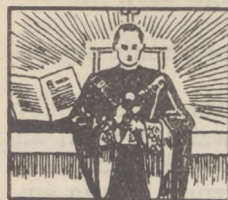
będę Pana i od nieprzyjaciół moich wybawi mnie.”*)

Zanim kapłan przyjmie Krew Pańską, czyni kielichem krzyż św. przed sobą mówiąc: „*Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen.*”

Komunja wiernych

Teraz następuje dla nas bardzo ważna chwila, ponieważ z kolei i my przystąpić mamy do Komunji św.

Dusza nasza bardziej, niż ciało, potrzebuje posiłku, to też radujmy się, że do owego aktu zupełnego zjednoczenia się z Chrystusem powołani zostaliśmy.



Jeżeli chcemy żyć naszą Mszą św., przez cały następny tydzień, jeżeli chcemy się głęboką miłością ku Zbawicielowi przeniknąć i w ten sposób odpowiedzieć na Jego bezgraniczną miłość — to nie odmawiajmy sobie pokarmu Eucharystycznego.

Wiele osób nie rozumie, że przystępowanie co niedziela do Stołu Pańskiego czyniłoby ich prace w ciągu następnego tygodnia i lepsze i pożyteczniejsze!

Co nas powstrzymuje?

Myślimy może, że nie jesteśmy godni sięgać po tak wielką łaskę.

Lecz pamiętajmy, że Eucharystja jest nie tylko nagrodą, lecz pokarmem wzmacniającym wątłe siły ducha naszego.

Tu właśnie, u żywego źródła miłości i miłosierdzia zdobędziemy potrzebne siły do dalszego życia w łączności z Jezusem.

*) Psalterz Dawidowy — Kochanowskiego. Psalm 18. w. 4.

„*Ciebie chwając, twej wzywając możnej obrony,
Zawzdy z rąk nieprzyjacielskich był wyzwolony*”.

Psalm 116. w. 8-9.

„*Jakie ja tedy tobie, Panie dać mam dzięki,*

Za te tak szczodre dary twej ręki?

Czaszę zbawienną wezmę i cześć najświętszemu

Uczynię słuszną imieniu twemu”.

A ponieważ we Mszy św. nie jesteśmy widzami, lecz uczestnikami ofiary, czyż wolno nam odmówić sobie przyjęcia Ciała Zbawiciela naszego, o które w „Ojczyźnie” prosiliśmy?

Tak, — prosiliśmy o *chleb powszedni* dla ciała i dla duszy, a gdy nadchodzi chwila, że Jezus wychodzi nam na spotkanie — my cofamy się — odsuwamy... jakbyśmy boskiego tego daru nie doceniali.

Czyż nie warto nad tą sprawą poważnie się zastanowić? ..*)

Przystępując do Komunii św. odmówić należy „Spowiedź powszechną”, wzbudzić żal za grzechy, poczem przykłęknąć przy Stole Pańskim i gdy kapłan błogosławi — uczynić znak krzyża św.

Kapłan podając Hostję św. mówi: „*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy twojej na żywot wieczny. Amen.*”

Po Komunii wzbudźmy w sercu gorące akty uwielbienia, powitania, dziękczynienia i prośby do Chrystusa Pana. Ponówmy wszystkie intencje, o które w ciągu Mszy św. błagaliśmy i jeszcze raz oddajmy życie nasze Bogu na ofiarę.

Jeżeli dla ważnej przyczyny nie komunikujemy sakramentalnie, powiedzmy przynajmniej Chrystusowi Panu, że pragniemy to uczynić w najbliższym czasie, oraz łączmy się duchowo z tymi, którzy do Stołu Pańskiego przystąpili.

Błagajmy Boga o zwiększenie zastępów wiernych, którzy odpowiadając na wezwanie Chrystusa Pana, żyją bez grzechu ciężkiego i nie stronią od Eucharystji.

Powierzajmy Najśłodszemu Sercu Jezusowemu naszych bliskich, specjalnie ukochanych.

Modlitwy kapłańskie po Komunii św.

Po Komunii św., kapłan odmawia krótką modlitwę dziękczynną, nakrywa kielich i zwracając się do wiernych z pozdrowieniem: „*Pan z wami*” —

*) „Votre messe et votre vie” — Abbé Dutil.

kończy Mszę św. słowami: „*Ite Missa est*” — „*Idźcie, Msza św. się skończyła*”.

Po Mszy św., w której nie było „Gloria” kapłan mówi: „*Benedicamus Domino*” — „*Błogosławmy Panu*”, a po Mszy św. żałobnej: „*Requiescant in pace*” — „*Niech odpoczywa w pokoju*”.

Błogosławieństwo kapłańskie

Następuje jeszcze błogosławieństwo kapłańskie, podczas którego należy uklęknąć i przeżegnać się.

Ostatnia Ewangelja

Kapłan odczytuje Ewangelję, według św. Jana.

Ewangelja ta, którą już pierwsi chrześcijanie mieli w wielkiej czci stwierdza, że Jezus Chrystus jest Bogiem, który zeszedł na ziemię i przyjął człowieczeństwo. A choć przez swoich zrozumianym nie został — to Ci, którzy w Niego uwierzyli, stali się dziećmi Bożymi.

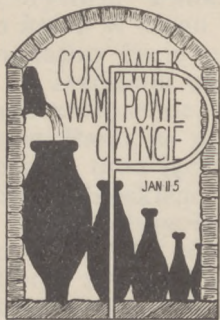




„Za gwiazdą“

ROZDZIAŁ XI.

KU TOBIE, PANIE!...



o Mszy św. poczekajmy, by kapłan odszedł od ołtarza, wtedy przyklękawszy przed Najświętszym Sakramentem i przeżegnawszy się, — wychodzmy z kościoła!...

Czujemy, że serce nasze przepełnione jest pokojem i głęboką wdzięcznością ku Bogu! Nie jesteśmy sami!

Nie zmarnowaliśmy pół godziny życia naszego, uczestni-

cząc we Mszy św.

Przeciwnie, czujemy potrzebę przedłużenia naszej Mszy św. aż do przyszłej niedzieli, gdy znów odnajdziemy Jezusa...

I przychodzi nam myśl, czy nie moglibyśmy w ciągu tygodnia czegoś dla Niego zdziałać?

Pójść na Mszę św. w dzień powszedni? Dać lepiej zrozumieć Chrystusa braciom naszym?

Tak wielu z nich cierpi, bo Go nie zna! Czy nie byłoby naszym obowiązkiem zatroszczyć się o ich dusze?

Są bardzo sami! Oddaleni od Ojczyzny, od rodziny, rzućni w zupełnie obce warunki istnienia!...

Czy nie możnaby pomówić serdecznie, zainteresować się ich losem, dać odpowiednią książkę do ręki, może zaprowadzić na Mszę św., wyjaśnić wątpliwości, ukazać lepszą przyszłość, pocieszyć i uspokoić!...

Jakaż byłaby radość nasza, gdybyśmy choć jedno wyzięble serce rozgrzać mogli i do Jezusa doprowadzić.

Wzmocnieni łaską Bożą przez modlitwę, pracując nad sobą, zwiększając zasób naszych wiadomości w dziedzinie religji, potrochu staniemy się dla braci naszych:

światłem, które oświeca umysł;

prawdą, która wyzwala serce i

życiem, które dług wdzięczności Bogu spłacać zaczyna.

BIBLIOGRAFJA

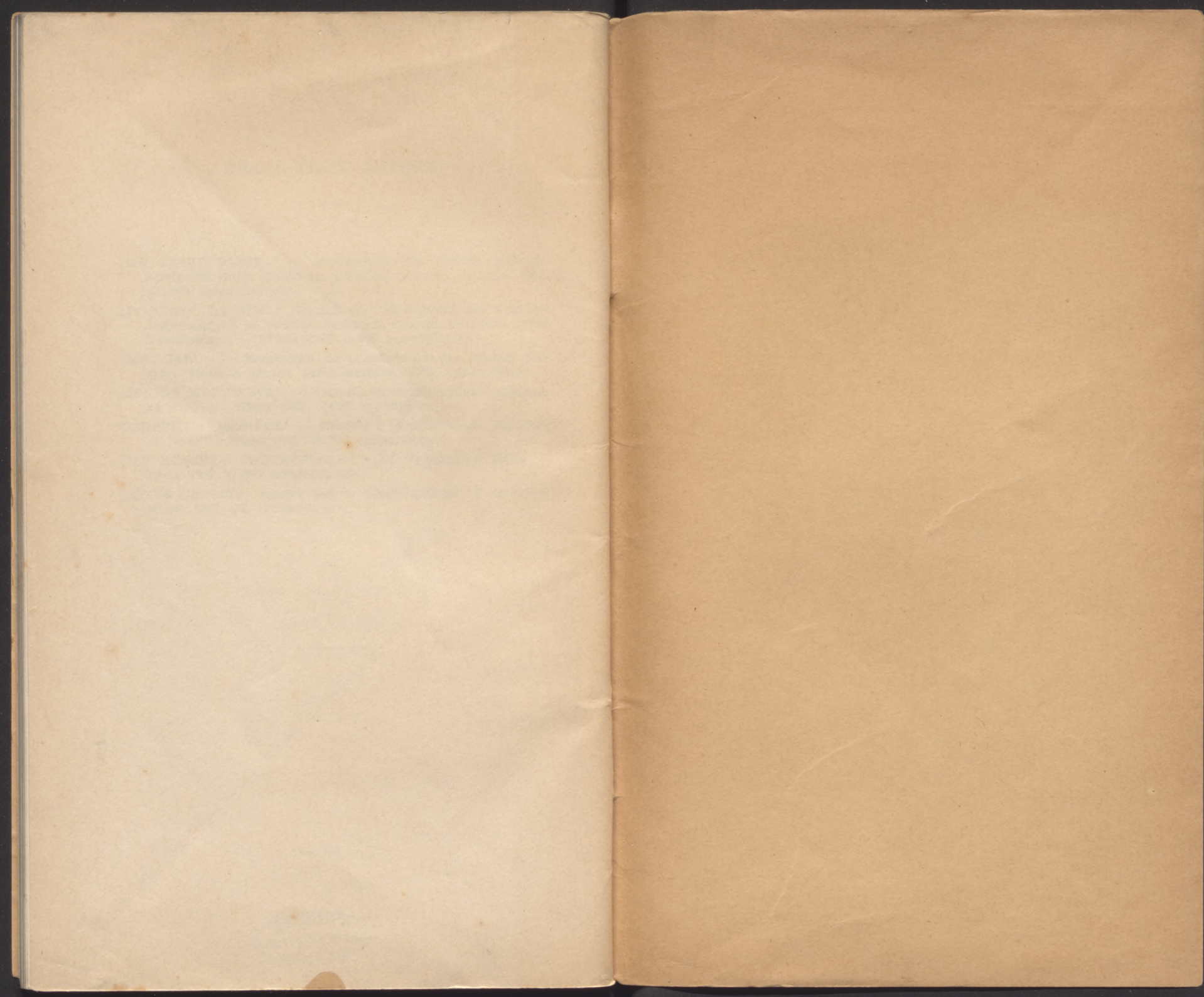
- „MSZAŁ RZYMSKI“ — O. G. Lefebvre, benedyktyn, przekład polski ks. dr. Świątlickiego i ks. Nowackiego — Brugeś, Belgja 1031 r.
- „NOWY TESTAMENT“ — w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka T. J. — Kraków 1936 r.
- „ŚWIĘTA EWANGELJA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSOTUSA I DZIEJE APOSTOLSKIE“ — Wydawnictwo Drukarni: Poliglotta Vaticana — 1942 r.
- „O EUCHARYSTYJI“ — Tihamer Toth, Budapeszt.
- „DZIEJE MSZY ŚW.“ — Ks. Władysław Hozakowski — Poznań 1933 r.
- „PSALTERZ DAWIDOWY“ — przekład Jana Kochanowskiego — Paryż 1766 r.
- Z Cyklu Kazań o „OFIERZE MSZY ŚWIĘTEJ“ — Ks. Kanonik Rogaczewski.
- „DICTIONNAIRE DES ANTIQUITÉS CHRÉTIENNES“ par l'Abbé Martigny — Paris 1877.
- „LITURGIE, SES PRINCIPES FONDAMENTAUX“ par Dom Gaspar Lefebvre O. S. B.
- „TOUT L'ÉVANGILE DANS TOUTE LA VIE“ — Abbé Thellier de Poncheville — Spes, Paris 1935.
- „LA MESSE POUR CEUX QUI NE SONT PAS PRÊTRES“ — F. Desplanques S. J. — Paryż 1938 r.
- „LA SOLITUDE ET L'UNION AVEC DIEU“ — Lavallet — Paris.
- „MA MESSE“ — Abbé Charles Grimaud — Paris 1924.
- „LA SAINTE MESSE“, sermons du R. P. A. Halter — Marseille 1942.
- „QUE FAUT-IL CROIRE ? QUE FAUT-IL FAIRE ?“ — Lethielleux — Paris 1941.
- „LA MESSE ET NOUS“ — M. Lepin.
- „COMMENTAIRE DU CATHÉCHISME“ par un Curé — St. Etienne.
- „DIE ERKLAERUNG DES HEILIGEN MESSOPFERS“ — Martin von Kochem — Leipzig 1895.

SPIS RZECZY

	ZAMIAST WSTĘPU	3
Prawdzie w oczy		
	ROZDZIAŁ I.	5
Historja ofiary		
	ROZDZIAŁ II.	7
Czym jest Msza św. ?		
	ROZDZIAŁ III.	10
Msza św. w nauce katolickiej		
	ROZDZIAŁ IV.	15
Nasz udział w Kapłaństwie Jezusowym		
	ROZDZIAŁ V.	18
Msza św. w życiu naszym		
	ROZDZIAŁ VI.	21
Nasza rola w ceremonjach Mszy św.		
	ROZDZIAŁ VII.	23
Liturgia eucharystyczna w pierwszych wiekach		
	ROZDZIAŁ VIII.	28
Órtarz, szaty liturgiczne, kolory ich i przedmioty służące do Mszy św.		
	ROZDZIAŁ IX.	34
Rok liturgiczny		
	ROZDZIAŁ X.	37
Obrzędy przy Mszy św.		
	ROZDZIAŁ XI.	60
Ku Tobie, Panie		
Bibliografja		62

PRACE TEJŻE AUTORKI

- „KU TOBIE PANIE...” — Modlitewnik dla jeńców polskich. Nakładem Biura Opieki na polskimi jeńcami. — Lyon 1942. (38.000 egzemplarzy).
- „PÓJDŹMY ZA NIM...” Książka do nabożeństwa dla Polaków rozproszonych po świecie. Nakładem autorki. Składana przez Tyszkiewicza. — Nicea 1942 (5.000 egzemplarzy).
- „MÓJ JEZU”. — Książeczka do nabożeństwa dla dziewcząt polskiej. Ręcznie pisana przez autorkę. (325 egzemplarzy).
- „DROGA KRZYŻOWA”. — Odbitka z modlitewnika „Pójdźmy za Nim”. — Nicea 1942 (1.000 egzemplarzy).
- OBRAZKI z modlitwami. — Odbitki z modlitewnika „Pójdźmy za Nim” — Nicea 1942 (20.000 egzemplarzy).
- „MY KOBIETY PRZETRWAMY” — z wydawnictw ROR — Lyon 1942 (1.000 egzemplarzy).
- „ŻYCIE JEZUSA”, ręcznie pisane przez autorkę; 3 tomy — Nicea 1942 (39 egzemplarzy).



Arch. Emigracji
Biblioteka

Główna
UMK Toruń

1393249

Biblioteka Główna UMK



300021016754